Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 23 listopada 1937 Nr. 322

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

O demokratyczną ordynację wyborczą i rychłe wybory do ciał ustawodawczych

Uchwała Klubu Demokratycznego

Warszawa, 22. 11. (Sin). Dnia 19 bm. w Klubie Demokratycznym, w wypełnionej po brzegi sali odbył się pierwszy odczyt dyskusyjny dla członków klubu. Odczyt pt. „Analiza sytuacji politycznej" wygłosił redaktor Wincenty Rzymowski. W dyskusji zabrali głos: profesor Handelsman, pani Krahelska i inni.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Zgromadzeni na wieczorze dyskusyjnym w dniu 19 bm. członkowie Klubu Demokratycznego oświadczają, że **w dobie dzisiejszej, pełnej napięcia wewnętrznego i zewnętrznego tylko powołanie całego społeczeństwa do udziału w odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej może zapewnić Jej dalszy normalny rozwój polityczny i gospodarczy. Pierwszym warunkiem realizacji tego postulatu jest natychmiastowy powrót do demokratycznej ordynacji wyborczej, która obowiązywała za życia Marszałka Piłsudskiego oraz jak najrychlejsze na tej podstawie ogłoszenie nowych wyborów do ciał ustawodawczych**".

Uniemożliwić falangistom spełnienie pogróżek przeciw prof. Michałowiczowi!

Warsawa, 22. 11. (Sin) Klub Demokratyczny nadesłał do rektora Uniwersytetu warszawskiego dra Włodzimierza Antoniewicza list treści następującej: Klub Demokratyczny w Warszawie uważa za swój obowiązek obywatelski zwrócić się do Waszej Magnificencji w następującej sprawie: W kolportowanej na uczelniach w Warszawie ulotce („Akademik Polski" Nr. 2 październik 1937), której egzemplarz załączamy, powiedziane jest m. in.: „agent czerwonego Kominternu, pachołek żydowskiej mafii Michałowicz jako jeden z pierwszych zostanie usunięty z wyższych uczelni i przyszłego życia Polski". Jednocześnie w numerze 47 z dnia 9 listopada 1937 „Falangi" w artykule wstępnym p. t. „Polska stoi w przede dniu przełomu" napisane jest dosłownie: „my obozowcy nie jesteśmy ludźmi, którzy biernie przyglądają się manewrom swoich przeciwników, którzy zdolni są do odparowania ciosu, ale nie mają odwagi pierwsi zaczepić. Wielokrotnie udowodniliśmy, że umiemy uderzyć szybko i niespodziewanie tam, gdzie nas najmniej oczekują, że umiemy nielicznymi stosunkowo siłami zmusić do odwrotu wielokroć liczebnie silniejszego przeciwnika" — po czym znów cytat tej treści: „ale już więcej nie będziemy czekać na chwilę w której przeciwnik zakończy swoje manewry i przypuścimy atak".

Mając na uwadze, że teren uniwersytecki od jakiegoś czasu jest widowiskiem sporadycznych i gorszących scen terroryzowania ludzi nauki przez elementy mało uświadomione, zwracamy uwagę na zapowiedź terrorystycznego działania przeciwko profesorowi Michałowiczowi przez pewną organizację, zmierzającą przy pomocy siły fizycznej szerzyć swą ideologię. Bezpieczeństwo, spokój i możność pracy naukowej prezesa Klubu Demokratycznego dra M. Michałowicza nie może być na terenie Uniwersytetu zagrożona, jak to wynika z niedwuznacznej zapowiedzi „Falangi". Wyrażamy przekonanie, że Wasza Magnificencja podejmie niezwłocznie potrzebne kroki, aby prof. Michałowicz mógł z całkowitą swobodą oddawać się na terenie, któremu nie tylko prawo ale i piękne tradycje przeznaczyły wolność i swobodę głoszenia poglądów — studiom naukowym.

Opisane fakty oraz nasuwające się na podstawie przesłoóci z faktów tych wnioski mogły ujść uwadze Waszej Magnificencji, pozwalamy sobie zatem imieniem Klubu Demokratycznego zwrócić na nie uwagę z prośbą, ażeby były podjęte należyte zabiegi, gwarantujące swobodę pracy naukowej dla dobra naszego kraju. Będziemy zobowiązani za poinformowanie nas, że nie uszła uwagi Waszej Magnificencji zapowiedziana przez „Falangę" realizacja terrorystycznej akcji, i że Wasza Magnificencja przeciwstawi się tym próbom z należytą siłą faktyczną i moralną, wypływającą z Jego wysokiego urzędu.

Prosimy przyjąć wyrazy prawdziwego poważania. Podpisani: sekretarz generalny Klubu Wiącek i Fleszarowa senator Rzeczypospolitej, wiceprezeska Klubu.

Nie ma rokowań o rozejm w Hiszpanii

Perpignan, 22. 11. PAT. Agencja Havasa donosi: Prezydent Generalidad katalońskiej Companys przybył dziś w towarzystwie żony do Perpignan. Companys, powitany na dworcu przez kosula hiszpańskiego, odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień, stwierdzając jedynie, *że pogłoski na temat rokowań o rozejm są fałszywe.*

We czwartek sensacyjny proces adw. Szumańskiego

Warszawa, 22. 11. (Sin) Sąd grodzki w Warszawie wyznaczył termin sensacyjnej rozprawy, wynikłej na skutek pociągnięcia do odpowiedzialności za zniewagę ministra sprawiedliwości, sądów i wiceprokuratora dla spraw politycznych w Warszawie adwokata Szumańskiego na czwartek, dnia 25 bm. godz. 9 rano. Adw. Szumański oskarżony jest z artykułu 127 o obrazę osób urzędowych. Na rozprawę nie wazwano świadków, gdyż powodem procesu jest, jak wiadomo, pismo rozesłane przez oskarżonego. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia grodzki Fiołkowski.

104-letni żebrak żydowski -- milionerem

Królewiec, 20. 11. PAT. Z Kowna donoszą: 104-letni mieszkaniec Janowa na Litwie narodowści żydowskiej, utrzymujący się z żebraniny, otrzymał wiadomość, że zmarły w Londynie jego syn zostawił mu w spadku 15 milionów litów. Specjalnie przybyły z Anglii adwokat zabrał szczęśliwego spadkobiercę do Londynu, celem przeprowadzenia formalności spadkowych.

MORZE

APOLINARY HARTGLAS

Ostatnie wydarzenia w Palestynie i dookoła Palestyny zmuszają nas do zrewidowania pewnych utartych pojęć i do uwzględnienia pewnych realności życiowych. Nieustający zamęt w Erec, rozkołysana fala terroru arabskiego, który władza mandatowa początkowo tolerowała, a teraz już nie może sobie z nim dać rady — paraliżują rozwój gospodarczy kraju i nie wróżą pomyślnego zwrotu w polityce angielskiej dla nas. W okresie gdy ruchawka arabska była dziełem tylko garstki fanatyków lub demagogów i miała charakter raczej sztuczny — można ją było z łatwością stłumić w samym zarodku bez zbyt wielkiego nakładu energii. Z punktu widzenia międzynarodowej polityki ruch arabski w Palestynie nie stanowił zbyt wielkiego atutu: Włosi, Niemcy i emisariusze moskiewscy podsycali go więcej z zamiłowania dla sztuki, niż ze względu na własne korzyści, nie spodziewając się, ażeby za jego pomocą można było ugodzić potężną Anglię. Wszakże lękliwa i niezdecydowana polityka Albionu doprowadziła do projektu podziału Palestyny, co tylko podsyciło apetyty zarówno arabskie, jak i właściwych inspiratorów całego ruchu, gnieżdżących się w trzech totalistycznych ośrodkach współczesnej Europy: Rzymie, Berlinie i Moskwie. Słabość Anglii ośmieliła jej przeciwników, wskazała drażliwe punkty kolosa brytyjskiego i uczyniła z zagadnienia palestyńskiego problem prestiżu i potęgi Anglików na Bliskim Wschodzie. Teraz już Anglia musi się rzeczywiście poważnie liczyć z wytworzoną sytuacją, i jeżeli nie chce zaryzykować polityki bezwzględności i narazić się na grubszą awanturę wojenną z duumwiratem Mussolini - Hitler, ukrytym pod postacią uzbrojonych mas arabskich, to musi skwapliwie uniknąć dalszego zadrażnienia wszelkich punktów zapalnych.

Stąd wynika, że Anglia nie może się obecnie już cofnąć z zajętej pozycji podziału Palestyny — chyba za cenę uznania zasady, że musimy tam na razie pozostać mniejszością. Tym też się tłomaczy ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny niezależnie od względów i dekoracji, którymi Ormsby Gore usiłuje osłodzić tę pigułkę w parlamencie. Anglia nie chce obecnie i nie może podjąć nic takiego, co mogłoby jeszcze więcej rozkołysać sfanatyzowane masy. Ale w dalszej konsekwencji płynie stąd zmniejszenie się naszych widoków na bardziej korzystne ukształtowanie się zmian projektowanej linji podziału. Jeżeli nie nastąpią jakieś niespodziewane zmiany i przesunięcia w polityce międzynarodowej, to musimy być przygotowani na niezbyt dla nas pomyślne ewentualności. Jest to bardzo smutne i przykre dla nas, ale — niestety — musimy się liczyć z rzeczywistością i być przygotowani na wszystko.

Z powyższego wypływa, że musimy uwzględnić pewne nowe realne zjawiska w życiu gospodarczym. Dotychczas nastawieni byliśmy tylko na rolnictwo i przemysł. Sądziliśmy, że stopniowo obejmiemy w swoje posiadanie wielkie tereny dotychczas nieuprawnych i odłogiem leżących gruntów, które zmeliorujemy, skolonizujemy i w ten sposób osiedlimy na nich liczne rzesze naszych imigrantów. Sądziliśmy, że z rolnictwa, hodowli bydła, plantacji, warzywnictwa utrzymywać się będzie w Palestynie wiele setek tysięcy rodzin, które ze swej strony będą mogły zadośćuczynić w znacznym stopniu potrzebom żywnościowym ludności żydowskiej w Palestynie. Spodziewaliśmy się też, że dzięki energii elektrycznej, wytwarzanej przez spadek wód Jordanu, dzięki bogactwom mineralnym Morza Martwego i dzięki skarbom naturalnym ukrytym w niezbadanych jeszcze głębiach gór palestyńskich i pod piaskami Negewu, będzie mógł w Palestynie powstać potężny przemysł, który opanuje rynki Bliskiego Wschodu i da zarobek i możność utrzymania się milionowym rzeszom imigrantów.

Te nasze sny o potędze ulegają na razie z musu znacznemu skurczeniu. Tereny pod uprawę roli zmniejszają się bardzo w stosunku do tego, o czym marzyliśmy. Możliwości przemysłowe też się zmniejszą, i musimy szukać dróg i sposobów, żeby móc jak największej Żydów sprowadzić i osiedlić w kraju. Wobec zmniejszenia się spodziewanych możliwości rolniczych i przemysłowych, wysuwają się na plan pierwszy dwa inne czynniki: m o r z e i ściśle z nim związany handel. Zanim zdołamy się dostatecznie usadowić i umocnić w naszym kraju tak, ażeby móc przystąpić do rozszerzenia granic naszego własnego terytorium, będziemy musieli zwrócić baczniejszą uwagę na inny teren ekspansji, którego nam dotychczas żadne Komisje nie odmawiają i chyba odmówić nie będą mogły. W tym kierunku zwraca uwagę społeczeństwa żydowskiego światowy związek „Zebulun", kierując myśl naszą w stronę morza, wywołując pewną inicjatywę i wyładowywanie energii społecznej, niezbędne w celu zogniskowania naszych wysiłków na tym mało dotychczas wyzyskanym odcinku, budząc pożądaną ofiarność naszego narodu, bez której wszelkie wysiłki pozostaną w sferze pobożnych życzeń.

Nie wyrzekamy się, naturalnie, ani rolnictwa, ani przemysłu. Ale mimo woli musimy uzupełnić naszą przyszłą gospodarkę narodową dziedzinami, opartymi na posiadaniu długiego wybrzeża morskiego. Im więcej nam się ogranicza możliwości w dwóch tamtych dziedzinach, tym bardziej morze wysuwać się zaczyna na plan pierwszy. I jako niewyczerpane źródło możliwości wyżywienia ludności naszego przyszłego państwa i jako nie mniej nie wyczerpane źródło bogactw naturalnych, artykułów wymiennych do handlu, oraz artykułów do wielkiego przemysłu morskiego. A poza tym — jako niekrępowana wolna droga, po której może się swobodnie posuwać kupiec żydowski i żydowski przemysłowiec, czy to przewożąc towary własnego przemysłu lądowego i morskiego, czy to pośrednicząc pomiędzy innymi krajami.

Projektowane państwo żydowskie posiadać będzie w stosunku do swojej wielkości bardzo długie wybrzeże morskie, które odgrywać będzie — i zresztą powinno — rolę jak gdyby rdzenia pacierzowego, łączącego cały nasz kraj. Tę okoliczność powinniśmy wykorzystać. Historycznie nieomal całe to wybrzeże stanowiło w starożytności zachodnią granicę i główną potęgę Fenicji, która wsławiła się ongiś swoim handlem morskim, swoimi śmiałymi żeglarzami, docierającymi aż do brzegów dzisiejszej Szkocji, zakładającymi kolonie w starożytnej Kartaginie na terytoriach dzisiejszego Algieru czy nawet Maroka, na pobrzeżach Sycylii, południowej Francji, Włoch i Hiszpanii. Czy nie powinno to być pewną wskazówką dla nas, w czyich żyłach płynie dużo krwi zbliżonej, a może nawet odziedziczonej po Fenicjanach.

Żydzi w golusie nie byli obcy nawigacji i handlowi morskiemu. Pomijam niesprawdzone podania o Kolumbie i niektórych jego towarzyszach — ale przecież potęgę handlowo - morską Niemiec stworzył Żyd, przecież Żydzi są i wśród armatorów angielskich, amerykańskich, włoskich a nawet skandynawskich. Jeżeli umiemy wyzyskać nasze zdolności dla obcych, to potrafimy chyba i dla siebie — i potrafimy, gdy zechcemy, stworzyć żydowską flotę handlową, która pod własną flagą przy użyciu własnych załóg marynarskich będzie przewoziła towary do wszystkich portów świata, będzie pośredniczyła w handlu pomiędzy rozmaitymi krajami. Zmysł handlowy, odziedziczony po przodkach, który już w okresie wczesnego średniowiecza — jak stwierdzają kroniki — docierali z towarami do najodleglejszych zakątków świata — znajdzie tu zastosowanie. Zdolności eksportowe kupca żydowskiego, jego powszechnie znany i ceniony talent do zdobywania nowych rynków będzie mógł się wyładować w całej pełni. A znakomicie się do tego przyczynić może węzłowe położenie Palestyny na rubieży trzech części świata, tuż obok kanału Sueskiego łączącego bogactwa naturalne Wschodu z zasobnymi w kapitały rynkami Zachodu. Przy odpowiednim więc napięciu woli i ofiarności publicznej możemy stworzyć zaczątek własnego handlu morskiego, a reszty dokona już prywatna inicjatywa. Zaś z handlem morskim wiąże się żegluga, wiąże się budownictwo okrętowe, wiąże się cały szereg przemysłów, z tym budownictwem związanych.

Z morzem wiąże się i rybołóstwo, i przetwarzanie artykułów rybnych, i wyżywienie ludności tymi artykułami i transport ich do innych krajów. Z morzem wiąże się i wydobywanie całej masy bogactw naturalnych zawartych w wodzie morskiej i na dnie morza, przetwarzanie tych bogactw i handel nimi. Wiąże się też z morzem i przewóz ludzi, niekoniecznie Żydów i niekoniecznie do Palestyny. A wszystko to może dać chleb i pracę i wyżywić setki tysięcy rodzin, zastąpić uszczuplenie terytorium naszego na pierwszy okres przejściowy. Trzeba tylko chcieć i wytężyć siły w tym kierunku.

A więc pamiętajmy o morzu, jako niezbędnym składowym czynniku pojęcia Państwa Żydowskiego.

Dyktatorzy nie lubią płacić...

Brazylia zawiesza transfer długów zagranicznych

Rio de Janeiro 22. 11. PAT. *Rząd brazylijski postanowił zawiesić z dniem dzisiejszym wysyłanie sum przeznaczonych na spłatę długów zagranicznych i upoważnił ministra finansów do wszczęcia z zainteresowanymi krajami rokowań o zawarcie nowych układów, uwzględniających realne możliwości Brazylii.*

Zamach na pociąg pospieszny Bratisława-Praga

Bratisława 22. 11. PAT. *Na lini kolejowej Bratisława — Praga w pobliżu miejscowości Malacky w Słowacji dokonano zamachu na pospieszny pociąg motorowy zwany „Słowacką Strzałą". Ujęty już i aresztowany sprawca ułożył na torze przeszkodę z kilkunastu grubych desek, która jak stwierdzili rzeczoznawcy, mogłaby spowodować wykolejenie się pociągu. Przeszkodę jednak w porę zauważono i usunięto.*

Paryż, 22. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Paryski korespondent „La Tribuny" Fr. Scardaoni, który w dniu 20 bm. napisał artykuł o konieczności dobrych stosunków między Włochami a Francją, za który to artykuł dziennik uległ konfiskacie, został definitywnie odwołany.

Z DNIA

KRAKÓW, 23 listopada.

HOŁD SERCU

Wilno — „miłe miasto" Wielkiego Marszałka, znów przemówiło swoim odrębnym i specyficznym głosem, tak harmonijnie dostrojonym do dostojnej atmosfery i szlachetnej tradycji tego miasta. Widzieliśmy nie dawno, że pewne programy i hasła, dalekie od ducha postępu i demokracji, ulegały dziwnym przeobrażeniom w chwili gdy przedostawały się na teren Wileńszczyzny. Tak było z pierwszym wystąpieniem publicznym O. Z. N. w Wilnie. Mowa programowa, wygłoszona przez mówcę wileńskiego, odbiegała daleko od wszystkich deklaracji i wywiadów, które służyć miały na użytek innych dzielnic Polski. W pamiętnym programowym przemówieniu szefa Ozonu wileńskiego inż. Barańskiego odezwały się echa tradycji wolności i braterstwa, tradycji, która zawsze była tak sympatycznym rysem Wilna, gdzie przez szereg pokoleń różne narodowości współżyły z sobą w atmosferze niezakłóconej żadnym zgrzytem. Taki już jest bowiem geniusloci tego pięknego miasta, taki jest jego koloryt lokalny. Duch Wilna, duch celi Konradowej, tradycje Filomatów i Filaretów, Mickiewicza i Słowackiego, „miłe miasto" Józefa Piłsudskiego — nie dopuszcza ani na chwilę nienawiści i niezgody. Nie darmo doczekało się to miasto tego zaszczytu, że za życia jeszcze Józef Piłsudski obrał je za miejsce wiecznego spoczynku Swego wielkiego i szlachetnego Serca. („Gdy serce me na Rossie kładę...").

W ostatnią niedzielę, temu właśnie wielkiemu i szlachetnemu Sercu złożony został hołd nie tylko zewnętrzny, — takich hołdów nie brak. Hołd, złożony Sercu Marszałka Piłsudskiego w Wilnie polegał na tym, że najwierniejsza Jego gwardia, najbardziej oddani żołnierze z min. Kościałkowskim na czele, zebrani na ogólno-polskim zjeździe P. O. W. w sposób bezpośredni i szczery, prawdziwie po żołniersku zamanifestowali swą wierność dla idei Marszałka Piłsudskiego, co wobec coraz częstszych odchyleń od tego co za życia głosił i o co przez całe życie walczył Józef Piłsudski, uznane być musi za najgodniejsze uczczenie Jego nieśmiertelnej pamięci. Powołanie się w deklaracji ideowej na ostatnie dzieło Józefa Piłsudskiego — Konstytucję kwietniową, „z ducha swego demokratyczną", silne odżegnanie się od rzeczy małych, zdecydowane przeciwstawienie się „szukaniu wzorów obcych w budowie społecznej i politycznej Polski", a wreszcie dobitne podkreślenie, że wszelkie totalizmy klasowe i nacjonalistyczne sprzeczne są z psychiką polską, — to wszystko na tle dzisiejszej rzeczywistości miało swoją doniosłą i nieodpartą wymowę. Wraz z deklaracją lwowską Związku Legionistów i P. O. W. deklaracja wileńska daje wierny obraz nastrojów, które nurtują szeregi dawnych żołnierzy Marszałka Józefa Piłsudskiego. I nie wydaje się, by nad tymi nastrojami można było przejść do porządku dziennego po to, by niektórym „młodocianym" publicystom dawać sposobność do karkołomnej „syntezy" pomiędzy ideologią Legionów Piłsudskiego, a programem bojującej dmowszczyzny. Z tym przynajmniej chyba będzie koniec.

Naturalnie, że nie wolno poddawać się zbytnim złudzeniom. Jeśli czyta się deklarację wileńską uważnie, można między wierszami wyczytać duch kompromisu z obowiązującymi dzisiaj hasłami. Ale czasy dzisiejsze, dzisiejsza inflacja ideologii i programów, w których częściej niestety odzywają się echa raczej Norymbergi niż Wilna, nauczyły nas pewnej skromności w ocenie aktualnych przejawów politycznych. W „czasach pogardy", jakie przeżywamy, już tego rodzaju deklaracja, jaką słyszeliśmy z Wilna, deklaracja, której akcenty antytotalistyczne były gorąco oklaskiwane, — jest czynem na wielką miarę, który niewątpliwie zaważy na szali. Jakże miłym musiał być Sercu ten hołd, złożony przez najwierniejszych żołnierzy, w „miłym mieście" Wilnie.

Watykan zabierze głos w sprawie Palestyny

Apel papieża o zaniechanie przelewu krwi

Rzym 22. 11. ŻAT. Jak się dowiaduje rzymski korespondent ŻAT-nej z miarodajnych kół watykańskich, na najbliższej sesji kollegium kardynałów papież poruszyć ma również sytuację w Palestynie. Wedle przypuszczeń, papież powstrzyma się od oceny przyczyny wypadków palestyńskich, lecz *wyrazi nadzieję, że będzie zaniechany przelew krwi i dalsze akty gwałtu w kraju, w którym po raz pierwszy w dziejach ludzkości głoszone były słowa pokoju.* Papież ma również wyrazić życzenie, aby ostatecznie ustalono pozycję prawną miejsc świętych w Palestynie.

Fakt, że na omawianej sesji ma nastąpić nadanie godności kardynalskiej biskupowi londyńskiemu Insley, interpretowany jest w kołach watykańskich jako dowód, że *Watykan nie chce w chwili obecnej przysporzyć nowych trudności rządowi angielskiemu i w sprawie projektu podziału Palestyny akcentować będzie głównie momenty, związane ze sprawą miejsc świętych, których uprawnienia nie mogą być uszczuplone w wyniku likwidacji obecnego systemu mandatowego w Palestynie.*

O akcję prasową przeciw terrorowi

Tel Awiw, 22. 11. ŻAT. W związku ze wzmożoną akcją terrorystyczną, „Haarec" zwraca się do biura prasowego rządu z propozycją zwołania konferencji dziennikarzy żydowskich i arabskich *celem podjęcia wspólnej prasowej akcji antyterrorystycznej. „Haarec" zastrzega się, że nie ma to nic wspólnego z polityką, lecz chodzi o jednolitą akcję prasową przeciwko terrorowi.*

Alarmujące pogłoski

Jerozolima, 22. 11. PAT. Krążą pogłoski, iż znaczne oddziały uzbrojonych Arabów z Syrii i Transjordanii przedostały się na terytorium Palestyny. Według ostatnich wiadomości, jedna grupa operuje w górach Galilei, między Safedem a Akko, druga zaś w górach judejskich w okolicy Jerozolimy.

Jerozolima, 22. 11. ŻAT. W pobliżu dworca kolejowego w Gazie rzucono dziś dwie bomby, które eksplodowały, nie wyrządzając większych szkód. Dochodzenia w toku.

* * *

Jerozolima, 22. 11. PAT. Bez względu na panujący spokój, policja roztacza ścisły nadzór nad wszystkimi podejrzanymi osobnikami. Powołując się na uspokojenie ludności arabskiej, emir Transjordanii Abdullah interweniował u władz na rzecz przestępców politycznych, uwięzionych w Akko. Prasa arabska domaga się ułaskawienia więźniów w związku ze zbliżającymi się świętami Bairamu.

Do Paryża, czy do Mekki?

Bejrut, 22. 11. ŻAT. Jak donoszą, imam Jemenu zaprosił muftiego Jerozolimy, bawiącego w Syrii, lecz mufti zaproszenia nie przyjął. Zaproszenie to miało być wysłane z inicjatywy Rzymu. Mufti zamierza rzekomo wyjechać wkrótce do Paryża w sprawach, związanych z projektowanym kongresem panislamskim.

Jerozolima, 22. 11. PAT. Prasa arabska donosi, że wielki mufti Jerozolimy odbyć ma pielgrzymkę do Mekki, gdzie konferować będzie z przedstawicielami muzułmańskimi z Indyj i krajów arabskich w sprawie wytworzonej sytuacji w Palestynie.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 22. 11. (A) Dziś padły większe wygrane na nr: 5.000 zł (stała dzienna wygrana) na nr 80147,
15.000 na nr 43826,
2.000 zł na nr 84.198.
W drugim ciągnieniu 20.000 zł (stała dzienna wygrana) na nr 71066.
50.000 zł na nr 76122.
30.000 zł na nr 159308
10.000 zł na nr 165745
5.000 zł na nr 125816.
2.000 zł na nr 151925, 154001.

RZĄD

Bezpośrednio po deklaracji Balfoura, kiedy Palestyna była jeszcze pod panowaniem Turcji, jakieś pismo żydowsko-tureckie w Konstantynopolu wpadło na pomysł, który wywołał dość duże poruszenie w świecie żydowskim. Opublikowało mianowicie ni mniej ni więcej, tylko skład pierwszego rządu żydowskiego, który ukonstytuuje się w niepodległym państwie żydowskim. Louis Brandeis miał być, zdaje się, premierem tego rządu, w skład którego wchodzili poza tym Maks Nordau, Nahum Sokołów, Usyszkin, płk. Goldsmith, James Rotszyld i inni. Była to plotka oczywiście, ale plotka ta świadczyła o tym, jak poważnie potraktowano w sferach żydowskich deklarację Balfoura, w której widziano naprawdę już początek wyzwolenia.

20 lat minęło od tego czasu, i chyba w ciągu tego okresu aspiracje nasze raczej — zmalały. Poczucie realizmu politycznego wykluczało z góry wysnuwanie jakichkolwiek tego rodzaju koncepcji o bliskim utworzeniu rządu żydowskiego w Palestynie, nawet po ukazaniu się sprawozdania Komisji Królewskiej, gdzie mowa była o niepodległym Państwie żydowskim. Dziennik żydowski, któryby wystąpił z listą gabinetu czy z wiadomością o rychłym ukonstytuowaniu się rządu żydowskiego, naraziłby się po prostu na śmieszność, wzbudziłby niesmak.

Aż tu nagle, wśród nastroju depresji i troski na tle obecnej sytuacji w Palestynie, padło słowo na konferencji palestyńskiej we Lwowie, które w każdym z nas wywołać musiało pewne radosne drgnienie. I słowo to padło bynajmniej nie ze strony nieodpowiedzialnej, ale z ust najbardziej miarodajnego kierownika naszej polityki zagranicznej na terenie Ligi Narodów. Duży zastrzyk otuchy, nadziei i optymizmu dał nam dr Nahum Goldmann, zapowiadając w określonym terminie (czerwiec 1938) utworzenie pierwszego tymczasowego rządu żydowskiego w żydowskiej części Palestyny.

To nie są słowa rzucone na wiatr. Są to słowa dobrze odmierzone i odważone, wypowiedziane przez ostrożnego polityka, zapewne nie bez najwyższego upoważnienia naczelnej instancji ruchu syjonistycznego. Zapowiedź ta łączy się z realizacją planu podziału Palestyny. Ale stwierdzić musimy, że bez względu na takie czy inne nastawienie wobec samej idei podziału, wypowiedziane we Lwowie słowa dra Goldmanna spotkają się niewątpliwie z radosnym oddźwiękiem w szerokich sferach społeczeństwa żydowskiego. Własny rząd żydowski na własnej ziemi! — trzeba się dobrze i uważnie wsłuchać w brzmienie tych prostych, a tak niezwykłych słów. Jest w nich jakiś urok wzruszający. Jest w nich balsam kojący na nasze rany.

D. L.

PRZEGLĄD PRASY

Wiedza na wygnaniu

Wypadki na uniwersytetach — pominąwszy już zagadnienie żydowskie — doprowadzają do powolnego, ale systematycznego upadku uniwersytetów polskich. Już obecnie, niezależnie od ekscesów kończących się bardzo często krwawo i ciągłych bójek, liczba studiujących wykazuje stałe zmniejszenie. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że w roku bieżącym zapisało się na Uniwersytet Jagielloński o tysiąc słuchaczy mniej niż w roku ubiegłym, a w porównaniu z latami poprzednimi spadek słuchaczy rzuca się w oczy. Toteż pracownie i laboratoria uniwersyteckie pustoszeją, a są wydziały na których liczba słuchaczy jest niezmiernie mała i gdyby nie zasada uniwersytecka, że nawet „tres faciunt collegium", przy czym tym trzecim jest często wykładowca, to niejeden wykład musiałby być zawieszony z braku słuchaczy. Nie jest to zjawisko specyficznie polskie. Pocóż studiować, poco uczyć się, kiedy i tak w wielu krajach przyszłość zależy nie od stopnia kwalifikacji, ani od walorów intelektualnych, lecz od przynależności rasowej, nastawienia politycznego, od pochodzenia , „pleców" i rozmaitych „zasłóg".

Ale uniwersytety miały wszędzie obok celów czysto praktycznych — kształcenie fachowców w rozmaitych dziedzinach życia kulturalnego — także cele szersze. Rozpowszechniały bowiem wiedzę wśród najszerszych warstw społeczeństwa, a często w wykładach i pracowniach uczestniczyli ludzie, którzy już dawno ukończyli studia uniwersyteckie, a którzy chętnie czerpali z uniwersytetów wiedzę, kontynuując w ten sposób swoje studia i swój kontakt ze światem nauki. Dziś ten kontakt musi ustać. Uniwersytety stały się terenem krwawych awantur i bójek i przestały być kuźnicą wiedzy. Z powodu krwawych zajść zamknięto do nich dostęp dla niesłuchaczy, dla ludzi łaknących wiedzy. Opustoszały sale wykładowe a tylko ściany obryzgane często krwią, świadczą o „nowej kulturze" i „nowej wiedzy". Wiedza została wygnana z uniwersytetów, a uniwersytety przestały być prawdziwą krynicą wiedzy, jaką były przez długie wieki. Wiemy dobrze, że charakter uniwersytetu uległ zmianie dzięki awanturującej się garstce niedowarzonych półinteligentów szowinistycznych, ale to nie zmienia istoty rzeczy. Tragiczn faktem jest, że tej garstce półinteligentów posłuszni są często ludzie, reprezentujący faktycznie wielkie wartości intelektualne. I właśnie za to, że wiedza została obecnie wygnana z uniwersytetów, ponoszą oni największą odpowiedzialność.

I prof. Ganszyniec na indeksie

Odczyty wybitnego filologa prof. Ganszyńca przeciwko ghettu ławkowemu na uniwersytetach wywołały wielkie niezadowolenie w tzw. kołach narodowych. Swoją drogą niektóre wywody prof. Ganszyńca były dość drastyczne. Charakterystyczne są następujące stwierdzenia uczonego:

„Polscy narodowcy są przeważnie pochodzenia niepolskiego: albo są wychrzczonymi Żydami, albo pochodzą z dawnych Rusinów, Niemców, Czechów, Litwinów i t. p. Takiego pochodzenia narodowcy specjalnie podkreślają nacjonalizm, swoją polskość potęgują do paradoksu, do 105 procent. Prof. Ganszyniec twierdzi, że rdzenni Polacy są zazwyczaj umiarkowani w swoich dążeniach separastycznych, natomiast ludzie, którzy tkwili w pewnym środowisku, a potem z niego wyszli są zazwyczaj największymi jego wrogami.

Rozwijając kwestię „rasową", prelegent oświadczył, iż polscy rasiści zwolennicy ghetta, gdyby chcieli dokładnie wywiązać się z rozpoczętej przez nich akcji, musieli by przesadzić na osobne miejsca całą niemal historię polską, bo zarówno Jagiellonowie jak Kościuszko, Piłsudski i wielu innych, nie byli Polakami".

To „przesadzenie historii polskiej na lewą stronę" jest wymownym argumentem. A jakież argumenty wysunęli przeciwnicy prof. Ganszyńca? Nie wystarczyło im to, że prof. Ganszyniec w ostatecznej konkluzji uczynił skłon w kierunku gospodarczego programu endecji, bo oto nowe pisemko endeckie we Lwowie „Słowo Narodowe", ukazujące się pod redakcją b. redaktora „Głosu Narodu" p. Matiasika usiłuje w ten sposób „unicestwić" prof. Ganszyńca.

„Sądzimy, że prof. Ganszyniec opiera to na najgłębszym swym przekonaniu i na własnym doświadczeniu. Był przecież dawniej zakonnikiem — nie utrzymał się jednak długo w służbie Bożej i po pierwszych święceniach opuścił Zakon. Odtąd stał się zdecydowanym wrogiem Kościoła i Wiary św."

Takie stwierdzenie wystarczy za argumenty... Odtąd i prof. Ganszyniec znajdzie się na „indeksie narodowym".

Kradzież i -- planowa akcja żydowska

„Kurier Poznański" zamieszcza fotografię kartki adresowanej z Kuby do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Fotografię zaopatruje dziennik w następujące objaśnienie:

Do naszej redakcyjnej skrzynki pocztowej jakimś przypadkiem trafiła karta pocztowa z Kuby, zaadresowana do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak to widać z ilustracji, zawiera ona na jednej stronie drukowany adres, na drugiej zaś odbitą na powielaczu następującą treść: „Jako Żyd i mieszkaniec Kuby przesyłam mój protest przeciw napadom (! — przyp. red. „K. P.") na ludność żydowską w Polsce i persekucje studentów żydowskim w uniwersytetach, upraszając JWgo Pana Prezydenta natychmiastową interwencją". Zachowujemy oryginalny styl i pisownię. Pod treścią pocztówki podpisany jest Aron Pfefferberg. Jak widać, mamy tu do czynienia z planową akcją żydowską, która nie wymaga komentarzy.

Pomijając treść kartki, to publikacja „Kuriera Poznańskiego" jest rewelacją. Kartka adresowana do Pana Prezydenta, fotografowana na łamach dziennika, to na prawdę coś niezwykłego! Redakcja przyznaje się, ze kartka ta „przypadkiem" trafiła do skrzynki redakcyjnej. Ludzie kulturalni po znalezieniu takiej kartki nie adresowanej do nich, wrzucają ją ponownie do skrzynki, aby nadać jej bieg właściwy. W przeciwnym razie jest to — powiedzmy oględnie — niewłaściwość. W danym wypadku mamy nietylko niewłaściwość, ale publiczne przyznanie się do niej. Ale o to niech się troszczy „Kurier Poznański", no i poczta, która kartkę adresowaną do Pana Prezydenta oddała redakcji „Kuriera Poznańskiego".

Pod treścią pocztówki podpisany jest p. Aron Pfefferberg i w związku z tą kartką „Kurier Poznański" pisze o „planowej akcji żydowskiej". Nie wiemy kim jest p. Aron Pfefferberg z Kuby, ale wiemy, że znajduje się w doskonałym towarzystwie. Dopiero wczoraj donosiliśmy, że ghetto ławkowe potępiają najwybitniejsi uczeni francyscy a na liście otwartym figuruje m. in. podpis córki Marii Curie Skłodowskiej pani Curie Joliot. Czy i to jest planowa akcja żydowska?

Czang-Kai-Szek prosi o pomoc

dowódcę wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie?

Tokio 22. 11. PAT. Dziennik „Niszi Niszi" donosi, że marszałek Czeng-Kai-Szek za pośrednictwem attache wojskowego pewnego mocarstwa zwrócił się do marszałka sowieckiego Blüchera z błagalną prośbą o pomoc.

Pas obronny -- 20 km. od Nankinu

Nankin, 22. 11. PAT. *W odległości około 20 klm. od Nankinu Chińczycy rozpoczęli budowę silnego pasa obronnego. Z miasta w dalszym ciągu ludność ucieka masowo. — Około 80 procent sklepów jest zamkniętych.*

* * *

Szanghaj 22. 11. PAT. Źródła chińskie donoszą, iż w rejonie Nankinu skoncentrowano dla obrony stolicy przeszło 12 dywizyj.

Jak donosi „Takoung Pao", wojska chińskie z prowincji Szantung, które przeprawiły się przez rzekę Żółtą i maszerują w kierunku północnym, zajęły przy pomocy ruchomych oddziałów walczących w tym rejonie miasto Tsiyang.

Ambasadorzy opuszczają Nankin

Nankin, 22. 11. PAT. Konferencja akredytowanych przy rządzie chińskim ambasadorów postanowiła wobec przeniesienia siedziby rządu z Nankinu do Czungkingu, przenieść we wtorek urzędy ambasad do Hankou.

Także uchwała...

Tokio, 22. 11. PAT. Wielkie zgromadzenie publiczne w Tokio powzięło uchwałę, wzywającą W. Brytanię do zmiany stanowiska wobec zatargu japońsko-chińskiego.

Autobus z 7 pasażerami wpadł do stawu

Jeden zabity, trzech ciężko rannych

Katowice 22. 11. PAT. Dzisiejszej nocy wydarzyła się w Panewniku pow. pszczyńskiego katastrofa samochodowa, ofiarą której padło kilka osób. Około godz. 1 samochód osobowy kierowany przez szofera Józefa Sobotę z Mikołowa, wskutek silnej mgły zjechał do przydrożnego rowu o głębokości 3 metrów, a następnie do stawu. Samochód wywrócił się i przygniótł swym ciężarem szofera oraz 7 pasażerów. Jeden z pasażerów niejaki Jan Nawrot z Bykowiny poniósł śmierć na miejscu. Szofer i dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany, czterech innych pasażerów wyszło z katastrofy lżej rannych. Samochód uległ zniszczeniu. Ofiary wypadku odstawieni do szpitala w Nowej Wsi.

Pożar i śmierć w bieda-szybie

Sosnowiec, 22. 11. PAT. W podziemiach „bieda szybiku" w Zagórzu powstał pożar. Robotnicy pracujący w „biedaszybie" zdołali uciec na powierzchnię, jeden z nich jednak, Józef Górecki, zatruty wydobywającymi się z szybiku gazami w drodze na powierzchnię stracił przytomność i spadł z drabiny na dno szybu o głębokości 35 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

—<>—

Zbrodnia bandytów w Chinach

Amsterdam 22. 11. PAT. Wdług doniesień z Chin, wikariusz apostolski w Czengtingfu, monsignore Schraven, zamordowany został przez bandytów chińskich.

Po wykryciu „cagoulardów“

Sondą w sensacyjne tajniki prawicy francuskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) **PARYŻ, w listopadzie.**

I.

Wykrycie zakonspirowanych „cagoulard” jest kwestią najważniejszą dnia. Nie będziemy tu opowiadali szczegółów już znanych. W zarysie idzie o to, że wykryto podziemne kazamaty pancerne, ukryte magazyny broni, cele więzienne i td. wszystko to ukryte tak, że uszłoby w dalszym ciągu uwagi publicznej gdyby nie pewne niedyskrecje i pogubienie przez kontrabandzistów nabojów, importowanych ze Szwajcarii.

To stanowiło punkt wyjścia. Reszta była „łatwa”. Aresztowano tych, którzy nie uciekli, policja prowadzi surowe śledztwo.

W prasie paryskiej wre. Ale tylko w prasie. Społeczeństwo zachowuje zupełny spokój i obojętność oraz ostrożność w opiniowaniu.

Są nawet tacy, którzy sceptycznie głoszą, że cała ta sprawa wykrycia „cagoulard'ów” jest zmontowana sztucznie. Ale przez kogo i poco? Odpowiedź na to pytanie zależy od partyjnej przynależności mówiącego.

W każdymbądź razie wiadomo już tyle, że trudno o dalszą rezerwę.

Wprawdzie podobno policja była mocno niezadowolona z niedyskrecji prasy i tylko dlatego udzieliła dalszych wyjaśnień o sprawie, którą pragnęła w dalszym ciągu badać dyskretnie.

Dość, że cała prasa poświęca tej sprawie bardzo obszerne artykuły.

II.

Zanim wnikniemy w szczegóły zakulisowe tego spisku, powróćmy jeszcze na chwilę do 15-tu procesów, jakie La Rocque wytoczył całej prawicowej i lewicowej prasie w wyniku stawianych mu zarzutów.

Jak już pisaliśmy, proces wytoczony La Rocque'owi był dowodem braku zgody wśród prawicy, i wyciągnął na światło dzienne przeróżne brudy partyj prawicowych. Na rozprawie sądowej nieskazitelni dotąd przywódcy skakali sobie do oczu, nie przebierając w zarzutach i w wyzwiskach, gotowi powiedzieć publicznie wszystko to, co w imię jedności narodowej dotąd było sekretem, i powinno było być omówione przy drzwiach zamkniętych.

Wyszło to w każdym razie na niekorzyść francuskiego faszyzmu i nacjonalizmu, a na korzyść demokracji.

La Rocque z chwilą gdy wytoczono proces jemu, wytoczył procesy „rewanżowe” zarówno prasie prawicowej, jak i lewicowej. Wyrok jeszcze nie został ogłoszony.

Danym zapewne nam jeszcze będzie powrócić do tego tematu.

III.

Na razie nasuwa się konieczność stwierdzenia, że z całego obozu prawicy francuskiej La Rocque jest jednak — pomimo wszystko — najsympatyczniejszym. On jednak zaprzestał manifestacyj przeciw „Frontowi Ludowemu”, z chwilą gdy przekonał się, że Leon Blum, ówczesny premier, zachowuje się ugodowo i ogłasza „pauzę”. La Rocque wówczas uznał i ogłosił, że on stoi na straży demokracji, i jeśli rząd nie ulega komunistom, to on, La Rocque, wraca do milczącego wczekiwania.

La Rocque jednak ogłosił i głosi, że nie występuje i nie wystąpi przeciw obywatelom żydowskim. On pragnie spokoju, równowagi, dobrobytu rodzin francuskich.

Choć liczne zarzuty są mu stawiane i można mu postawić, trzeba lojalnie podkreślić, że krwawa rewolucja prawicowa w lutym 1934 r. na Placu Concorde dlatego nie udała się, bo La Rocque jej nie poparł, co z całą szczerością przyznał nie przebierający w środkach Tardieu.

Charakterystycznym jest, że mimo przegrania swego słynnego procesu, La Rocque nie stracił popularności u swych ludzi, którzy go oklaskują w 20.000 par rąk na wiecach, jak nigdy. Karę, jaką ma zapłacić La Rocque, zapłacą spontanicznie, ze składek, jego adoratorzy.

Ma też La Rocque coraz to więcej zwolenników, bo jak dowiadujemy się ze źródła pewnego, około 2.500.000 w całej Francji! Mimo młodości ruchu, liczącego parę lat.

Czymże jest wobec tego krzykactwo antysemickich rojalistów, zgrupowanych w „Action Francaise”, którzy mimo wieloletniej agitacji mają w całej Francji 200.000 adeptów - krzykaczy pana Leona Daudet, Pujo et Cia!

Wobec antysemityzmu tych ostatnich, zbyt często reklamowanego zagranicą, i filosemityzmu płk. de La Rocque, uznaliśmy za właściwe wyjaśnić kto w obozie prawicy francuskiej ma istotne znaczenie, wpływy, popularność

IV.

Teraz wracamy do spisku „cagoulard'ów”. Lewica tryumfuje. I przypomina że już od paru miesięcy zwracała uwagę na tę sekretną akcję przygotowawczą anarchistów skrajnej prawicy.

Prawica jednomyślnie potępia wszelki gwałt, wszelką anarchię, wszelkie zamachy. Wystarczy przejrzeć całą prasę prawicową. Zwraca ona uwagę, że takie metody są niedopuszczalne, i domaga się niecierpliwie stwierdzenia w czyim interesie i za jakie pieniądze, krajowe czy zagraniczne, przeprowadzić mogli ci „kapturowcy” swe podziemne tajne fortyfikacje i zbrojenia.

W całej Francji panuje więc pod tym względem jednomyślność.

Prawica stwierdza, że spiskowcy rekrutują się spośród b. członków różnych partyj i lig nielegalnych prawicowych, faszystowskich, pragnących czynniej i skrajniej wystąpić niż te ligi („Croix de Feu” la Rocque,



Detektywi przeszukują piwnicę składu starożytności w Paryżu, gdzie znaleziono tajny magazyn amunicji i broni.

„Jeunesse Patriotes", „Parti Populiste" Doriot'a, rojalistyczna „Action Francaise" i td.

Dzielą się spiskowcy podobno na dwie grupy: zamachowców czynnych, i zwolenników pochodzących ze sfer wojskowych, i to podobno nawet wyższych.

V.

Warto teraz zanotowoć głosy sceptyków, dając głos rojalistom.

Ci twierdzą, że policja od dawna wie o działalności „kapturowców". Trochę szczegółów opublikowała w przeddzień wyborów kantonalnych. Trochę — nazajutrz po zamachach bombowych przy Etoile w Paryżu na siedziby Związków Przemysłu Metalurgicznego. Wtedy nawet przypuszczano, że wiadomość była fałszywa, i więcej o tym nie myślano.

Dlaczego obecnie rząd ogłasza odrazu tak dużo szczegółów, by zainteresować opinię publiczną? Rojaliści, którzy wcale nie kochają La Rocque'a, twierdzą, że w ten sposób rząd chce odwrócić uwagę od jego procesów, by go uratować, i mieć w nim sprzymierzeńca przeciw bardziej skrajnej prawicy i przeciw komunistom.

Albo — co innego kryje się za ogłoszeniem tej sensacji. Bo jednak rozgłoszono ją w przeddzień rozpoczęcia jesiennej sesji izb ustawodawczych! Co rząd zamierza przeprowadzić? Przedłużenie tygodnia pracy? Dewaluację? Wzmocnienie władzy?

Zobaczymy.

Na razie ministerstwa i urzędy są silnie strzeżone.

Dr. T. L.

„Klucz do rozwiązania problemu palestyńskiego znajduje się w Rzymie"

Zagadnienie palestyńskie w oświetleniu wpływowego pisma francuskiego.

Paryż, 22. 11. ŻAT. „Correspondence d'Orient" — wpływowy miesięcznik francuski, poświęcony sprawom Lewantu i uchodzący za organ kół arabsko-chrześcijańskich w Syrii — omawia w zeszycie listopadowym sytuację w Palestynie i dochodzi do konkluzji, że nie należy spodziewać się porozumienia żydowsko-arabskiego póki nie osiągnięto porozumienia między Londynem a Rzymem. Pismo twierdzi, że sprawozdania o wojnie domowej czy narodowościowej w Palestynie nie są zupełnie ścisłe, i że jaskrawa na pozór wrogość arabska w stosunku do Anglii jest w istocie tylko warunkowa. W ciągu 18 lat sprawowania mandatu nad Palestyną — pisze „Correspondence d'Orient" — Wielka Brytania usiłowała pogodzić skłóconych braci — Żydów i Arabów, jednakże bez skutku. Anglia spełniła swój obowiązek, i na akty gwałtu odpowiada siłą. Zwycięstwo też będzie po stronie Anglii, ale zwycięstwo broni to jeszcze nie pokój, to najwyżej środek do osiągnięcia pokoju. Pismo proponuje pięcioletni rozejm żydowsko-arabski. Na ten okres Arabowie mają się zobowiązać do niesprzeciwiania się imigracji żydowskiej, syjoniści zaś winni się zobowiązać do ścisłego ograniczenia imigracji w ramach, zagwarantowanych przez władzę mandatową.

Czy plan taki jest wykonalny? — pyta „Corespondence d'Orient". Stanowczo tak, jeśli się weźmie pod uwagę tylko strony bezpośrednio zainteresowane, tj. Żydów, Arabów i Wielką Brytanię. Wydaje się jednak, że w chwili obecnej jest bardzo trudno przywrócić pokój w Palestynie, gdyż problem palestyński nie może być rozwiązany samodzielnie i niezależnie od innych. Problem ten jest bowiem częścią składową całego kompleksu zagadnienia śródziemnomorskiego, klucz zaś do rozwiązania tego ostatniego leży nie przy Ścianie Płaczu, ani w Damaszku, Bagdadzie czy Londynie, lecz — w Rzymie. Gdy Londyn i Rzym dojdą do porozumienia, wówczas możliwe będzie także porozumienie między Żydami i Arabami w Palestynie, chociażby na czas krótki.

Plany hitlerowskie w przede dniu realizacji?

Sensacyjne rewelacje wybitnego publicysty francuskiego

KULISY

(h). Gra dyplomatyczna, jakiej w ostatnich dniach jesteśmy świadkami wywołuje u każdego wrażenie, że znajdujemy się w obliczu niezwykle poważnych decyzyj. Pakt antykomunistyczny między Berlinem — Rzymem a Tokio, nagły flirt Anglii z Niemcami, wyjazd Halifaxa do Rzymu, wszystko to świadczy, że akcja dyplomatyczna wzmogła się ostatnio niezwykle. Z komunikatów oficjalnych nie można właściwie dowiedzieć się niczego. Dlatego też wprost rewelacyjnie brzmią enuncjacje doskonale poinformowanego publicysty francuskiego, Jacque'a Bardoux, który na łamach paryskiego „Temps", odsłania kulisy ostatnich rozgrywek.

HITLER I MUSSOLINI NIE UFAJĄ SOBIE

Kryzys europejski osiągnął swój punkt omal że kulminacyjny — pisze francuski publicysta — w ostatnich dniach września, kiedy nastąpiło spotkanie Hitlera z Musolinim. Była to dziwna konferencja, która wbrew serdecznym epitetom, wbrew pokrewnym ideologiom nie odbyła się na osobności wśród przyjaznego tête-à-tête. Obaj dyktatorzy nie byli sami ani przez jedną chwilę, jak gdyby żywili do siebie wzajemną nieufność. Po to, by udać się na to miejsce posługiwali się osobnymi pociągami, a mówili ze sobą stale w obliczu świadków.

DUCE NALEGA — FÜHRER ROZWAŻA

Wszelkie wysiłki Musosliniego zmierzały w tym kierunku, aby przekonać Hitlera, że nadeszła chwila, w której może śmiało zrealizować swoje plany. Duce wskazywał, że Anglia nie zakończyła swoich zbrojeń i że chce pokoju „omal za wszelką cenę". Francja jest rozbrojona, więc i ona życzy sobie pokoju „omal za wszelką cenę". Ostatnie oświadczenia rządu belgijskiego jak i fortyfikacje Nadrenii, mają też swoje znaczenie. Wojna w Hiszpanii, niepokoje w Palestynie oraz w Afryce północnej paraliżują ruchy mocarstw zachodnich. Polska nie ruszy z miejsca. Rosja na nic się nie zdobędzie. Stalin bowiem pozbawił się najwybitniejszych przywódców armii. W dodatku Włochy nie są zainteresowane w Austrii, Rzym chce tylko zdobyć dla siebie sukcesję francuskiego i angielskiego Imperium kolonialnego w Azji i w Afryce, wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego. Słowem: wybiła godzina działania. Führer może na wszystko się ważyć.

Jednakże choć Hitler jest w wychowaniu człowiekiem afektów, to jednak już zdobył coś nie coś w pruskiej solidności. Przestudiował raz jeszcze kartoteki pruskiej biurokracji. Odświeżył sobie w pamięci, że dyplomacja włoska czyni zazwyczaj obydwu stronom zapewnienia i że wyposażona jest w niezwykłą „obrotność". Zrozumiał, że Rzym chciałby bez ryzyka zaoszczędzić sobie wojny względnie drogo sprzedać swoją neutralność. Zrodziła się podejrzliwość. Postanowił związać ręce swemu partnerowi. Ribbentrop w tym celu odleciał do Rzymu.

ANI WILHELM II, ANI NAPOLEON TEGO NIE DOKAZALI

Duce długo wahał się, czy ma cofnąć swoją pierwotną odmowę i przystąpić do paktu niemiecko-japońskiego. Zdawał sobie sprawę, że droga w jaką wciąga go hr. Ciano jest bardzo niebezpieczna. Polityka, która polega na podburzaniu w Palestynie i w Arabii muzułmanów przeciwko Anglii, jest tylko groźbą, ale ciosów nie zadaje. Ani Napoleon I., ani Wilhelm II. nie zdołali przeciąć drogi do Indyj. Za te próby musieli tronem przypłacić. Dlaczegóż więc Włochy, które nie rozporządzają tak wielkimi środkami finansowymi, ani nie znajdują się w tak korzystnej sytuacji geograficznej, miałyby mieć więcej szczęścia, aniżeli Niemcy Wilhelma i Francja Napoleona?

RIBBENTROP WYMUSZA PODPIS

Gdyby więc chodziło tylko o zwyczajny sukces natury czysto prestiżowej, Duce nie byłby związał się z Japonią, która tak samo jak Niemcy i Włochy, szuka terenów dla eksportowania zarówno ludzi jak i fabrykatów, która jak Niemcy i Włochy odczuwa potrzebę surowców.

Z drugiej strony jednak Niemcy przez pakt antykomunistyczny zwiększyły napięcie między Anglią a Włochami, a tym samym wzmożyły szanse rokowań angielsko-niemieckich i ewentualność porozumienia między Berlinem a Rzymem.

Udał się więc Ribbentrop do Rzymu, aby wyrwać podpis z rąk Mussoliniego.

NIE CHODZI ANI O KOLONIE, ANI O GDANSK

Niemcy nie zawiodły się w swych rachubach, bo od tej chwili istotnie wypadki toczą się w błyskawicznym wprost tempie. Dnia 6 listopada 3 państwa totalne zawarły układ, a dnia 8 listopada premier angielski Chamberlain powziął decyzję wysłania lorda Halifaxa do Berlina. Trudno chyba o szybsze działanie.

Jaki jest jednak plan niemiecki, który zmierza do odbudowy wielkości Niemiec i do zanulowania traktatu wersalskiego, a który Führer chce zrealizować bez uciekania się do wojny? Czyżby zdobycie koloni? Te roszczenia, przedstawione kiedyś sir John Simonowi i Edenowi podczas ich pobytu w Berlinie, są mimo całego bluffu ostatniej propagandy przechowywane w „szufladce niespodzianek" i znajdują się na drugim miejscu. Więc może przyłączenie Gdańska do Rzeszy, odzyskanie Śląska, zniesienie tzw. korytarza? Ostatnia konwencja, zawarta z Polską świadczy, że te sprawy w programie hitlerowskim czołowego miejsca nie zajmują.

MOŻLIWIE JAK NAJWIĘCEJ

Hitler natomiast na pierwszy plan wysuwa załatwienie sprawy austriackiej i uregulowanie rozrachunków z Czechosłowacją. Ta decyzja już zapadła. Fakt ten jest pewny. Tajni agenci nie pozostawili w Londynie pod tym względem żadnych złudzeń. Do rozwiązania tych spraw przystąpi się obecnie.

Czy ma nastąpić Anschluss, czy progresywna aneksja, czy całkowite wcielenie, czy natychmiastowy plebiscyt? Czy nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką? W tej chwili nic pewnego jeszcze nie da się powiedzieć. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rozważano różne formuły i że Niemcy chcą uzyskać możliwie jak najwięcej.

Naturalnie lord Halifax nie prowadził rokowań, poruczono mu tylko zwyczajną misję informatora. Ale w każdym razie nie wolno zamykać oczu na rzeczywistość. On zaznajomi się z niemieckimi żądaniami, zawiezie do Londynu życzenia Berlina. Tam odpowiednie czynniki zastanowią się nad nimi i będą musiały udzielić odpowiedzi. Lecz ta odpowiedź nie zależy tylko od Anglii czy od Francji. Narody Austrii i Czechosłowacji będą miały też swe słowo do powiedzenia. One bowiem nie straciły jeszcze — jak obywatele Niemiec i Włoch — prawa rozstrzygania o swoim losie. One myślą. One żyją".

W dalszym ciągu swoich wywodów Bardoux dochodzi do konkluzji, że Europa nie może być ocalona, jeśli Francja nie będzie silna i zjednoczona.

Mistrzostwo wiedeńskiego „Hakoah"

Wiedeń, 22. 11. ŻAT. Wiedeński „Hakoah" zdobył mistrzostwo Austrii w walkach zapaśniczych

PO OBU STRONACH GRANICY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) GDYNIA, w listopadzie.

Zapowiedź wizyty Juliusza Streichera w Gdańsku stała się tematem dnia. Odwiedziny niekoronowanego władcy hitlerowskich pogromczyków w „Wolnym“ Mieście mają stać się — wedle oficjalnej zapowiedzi gauleitera Forstera — bodźcem do realizowania dalszych etapów akcji żydożerczej, która (znów wedle urzędowego oświadczenia) „wysuwa się na czoło problemów politycznych w Gdańsku“. Z punktu widzenia rzeczywistości żydowskiej w Gdańsku, przyjazd naczelnego redaktora „Stürmera“ nie będzie w stanie zbytnio pogorszyć sytuacji ludności żydowskiej: ekscesy uliczne raz już się wydarzyły, a nie leży w interesie partii hitlerowskiej ich nadmiernie częste aranżowanie, na polu zaś gospodarczym akcja dyskryminacyjna doszła do zenitu i perspektywa ruiny drobnego i średniego kupiectwa żydowskiego zarysowała się bardzo wyraźnie na długo przed ogłoszeniem streicherowskiej wizyty.

Natomiast ze stanowiska emocjonalnego nabiera przyjazd Streichera poważnego znaczenia. Wiadomo powszechnie, iż „osobistość“ ta rzadko tylko opuszcza swoją norymberską rezydencję i jedynie imprezy ogólno partyjne względnie ogólno - państwowe na wielką skalę, wymagające odpowiedniego zaakcentowania momentów antyżydowskich, mogą się pochwalić uczestnictwem Streichera.

Zawczasu już przygotowuje się tysiące skoszarowanych i zglajchszaltowanych członków partii w Gdańsku do „godnego“ zamanifestowania swych uczuć lojalności i przywiązania do twórcy nowoczesnej interpretacji bajek o mordzie rytualnym. Zawczasu też mnożą się przed licznymi szafkami „Stürmera“, porozwieszanymi na murach Gdańska, szeregi czytelników, usiłujących wniknąć w głęboki sens „prawdy niemieckiej“, której organ pana Streichera jest — wedle treści swego podtytułu — poświęcony.

Na odcinku kwestii żydowskiej możemy się m in. bardzo dosadnie przekonać o „płynności“ granic Wolnego Miasta, oddzielonego od swego naturalnego zaplecza gospodarczego i historycznego — Polski. Granice te — jak się okazuje — są nadmiernie podatne do ulegania różnorodnym naciskom. Fizycznym prawem osmozy przenika przez ich zbyt delikatną błonę fluid Trzeciej Rzeszy, importowany tranzytem przez polskie Pomorze. Ten ciekawy proces osmotyczny umożliwia oczywiście również eksport odpowiednio spreparowanych „impulsów“ antyżydowskich poza granice Gdańska, na polskie wybrzeże. Nie ulega w każdym razie dla uważnego obserwatora najmniejszej wątpliwości, iż obecny silny wzrost nastrojów antyżydowskich w Gdyni rozpoczął się niemal jednocześnie ze wzmożoną kampanią eksterminacyjną wobec Żydów gdańskich. Antysemici po obu stronach polsko - gdańskiej granicy starają się przelicytować siebie wzajemnie w metodach walki ze „swoimi“ Żydami. W związku z tym dochodzi niekiedy do wręcz tragikomicznych sytuacji.

Oto endecki „Kurier Poznański“ poświęcający zawsze sporo miejsca troskliwej czujności nad „narodowym obliczem“ Wybrzeża i Gdyni zamieścił niedawno napastliwy artykuł na temat „źle zrozumianej polskiej gościnności, która sprawia, iż Gdynia przyjmuje u siebie Żydów, wyrzuconych przez hitlerowców z Gdańska“. W dalszym ciągu swych wywodów pismo stwierdza, iż.... „naród polski nie może zostać zagrożony w swym dostępie do morza przez wspólny wał niemiecko-żydowski“. Ów nader pikantny moment wspólnoty z Żydami odrzuca z niekłamanym oburzeniem urzędówka hitlerowska w Gdańsku, „Danziger Vorposten“, dopatrując się ze swej strony żydowskiej intrygi w antyhitlerowskich manifestacjach Stronnictwa Narodowego w sprawie Gdańska.

Słowem: w oczach zwalczających się wzajemnie dwóch obozów antysemickich Żydzi stają się gorliwymi sprzymierzeńcami przeciwnej grupy żydożerców...

Tymczasem w Gdyni akcja bojkotowa zyskuje na nasileniu w czynie i w piśmie. Jak wiadomo z prasy, „uruchomione“ z powrotem od 1 listopada pikiety przed sklepami żydowskimi zostały potrojone. Lokalna prasa gdyńska pochwala przy każdej sposobności „takt, uprzejmość i celowość gospodarczą“ owych nieźle płatnych posterunków handlu „narodowego“, które powstrzymują się od „gorszących zajść ulicznych, informują natomiast polską publiczność o najbliższym polskim źródle zakupu“. Dla wyrównania jednakże owej nazbyt spokojnej akcji gdyńskich pikieciarzy, na ulicach miasta ukazały się ilustrowane afisze, żywo zdradzające duchową wspólnotę autorów z osobą oczekiwanego o 30 klm. dalej redaktora „Stürmera“. Barwne plakaty „uświadamiające“ dekorują też gdyńskie słupy ogłoszeniowe z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego, który odznacza się wielką wrażliwością słuchową, występując w bardzo niewybrednym zresztą stylu przeciwko.... żargonowi żydowskiemu na ulicach Gdyni. Tu dla ścisłości wypada podkreślić, iż chodzi o zręczną metaforę, ponieważ jako żywo Żydzi gdyńscy nie mówią „żargonem“...

Sytuacja ludności żydowskiej na Wybrzeżu — po obu stronach budki strażniczej na drodze Orłowo - Sopoty — zaciemnia się bardzo poważnie. Perspektywa wizyty pana Streichera tam, walczy o lepsze z zapowiedzią konsekwentnej realizacji uchwał jednego z ostatnich kongresów gospodarczych — tutaj.

Gd.

ברכת מזל טוב חמה ולבבית אביע בזה לכבוד הרה"ג
מו"ר ר' יהושע פייביל פרנקל שליט"א אבדק"ק
פודגורזה. ולכבוד הרבנית תחי' ולכנם החריף והבקי במר
שמעון נ"י לאירוסיו עם בת הרה"ג מסוסנוביץ.

אלעזר מנדל.

DOUGLAS V. DUFF 11) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŹDZIEC GALILEJSKI

Ta wpada w straszną wściekłość, oskarża swoich przeciwników o dostarczenie szczegółów najczęściej prawdziwych, w końcu okupuje się znaczną kwotą, bym rzeczy tych nie dał do druku. Potem dostarcza mi wiele obfitego materiału o tych, którzy jego chcieli oszkalować. Biegnę do tamtych — i tak wesoło i raź. nie kółko się obraca, aż ich to męczy albo też wyczerpują się ich środki pieniężne. Widzisz, mój drogi — mówił, patrząc z ukosa — gdybyś zechciał, mógłbym przy twoich wiadomościach i mojej znajomości procederu, zrobić wiele pieniędzy dla nas obojga.

Abu George, w głębi serca pragnąc zetknięcia się swojego buta ze słabizną plugawca, uśmiechnął się błogo i przyrzekł propozycję rozważyć. Miał go teraz w ręku, na wypadek, gdyby ten mały pasorzyt chciał go kiedyś narazić na jakieś przykrości. Na szczęście sprawa znalazła inne rozwiązanie.

Na jedną lokalną znakomitość w Akko, „redaktor“ napadał w sposób szczególnie karczemny i publikował oszczerstwa niesłychanie obelżywe. Brat zelżonego postanowił nie puścić tego płazem i wziął odwet. Gdy redaktor odbywał swą codzienną wędrówkę po bazarach, wszage za nowinkami, jeden z braci zatrzymał go na chwilę rozmowy. A kiedy redaktor przysłuchiwał się chciwie jakimś pikantnym plotkom, zaszedł go z tyłu drugi brat i wychylił mu na głowę potężny kubeł nieczystości z publicznych ustępów. Redaktor był tak krótkowzroczny, że kiedy wytoczył sprawę sądową, nie potrafił braci zidentyfikować i uszli karą pięćdziesięciu piastrów grzywny. Natychmiast inni, którzy padli kiedyś jego ofiarą, uznali, że to się znakomicie opłaca i „dziennikarz“ był zmuszony pośpiesznie zniknąć z Akko, ku ogromnej uldze licznych mieszkańców, a największej Abu George'a.

W owych czasach światopogląd Abu George'a skłaniał się ku materializmowi. Życie w Akko mało dostarczało sposobności, by sobie wyrobić wzniosłe pojęcia o duchu, śmierć zaś w swoich najbrutalniejszych a bardzo namacalnych postaciach zbyt często zaglądała mu w oczy z bliska, by wzmocnić wiarę w jakąkolwiek nieśmiertelność. Raz atoli był Abu George świadkiem przedziwnego wypadku, który nabił mu klina w głowę.

W pobliżu wioski Medżel Kerum miał placówkę patrol około dwunastu arabskich policjantów pod wodzą starego kurdyjskiego sierżanta. Pewnego razu, podczas inspekcji, Abu George'a uderzył widok jednego żołnierza strasźliwie wycieńczonego, dwudziesto-dwu letniego młodzieńca imieniem Mohammed Ibrahim ek Muhtadi. Młodzieniec ten należał był do najrośliejszych i najmocniejszych chłopców w garnizonie i Abu George był jego stanem zdumiony. Przywołał sierżanta i prosił o wytłumaczenie.

— On się zakochał w „dżinnim“, kobiecym duchu z dna piekła — burknął ponuro stary sierżant. — Co noc idzie do oliwnego gaiku poniżej wioski Baneh i tam spotyka tę piekielną stworę. Ona ssie z niego życie i rychło już przyprawi go o śmierć.

Oczywiście Abu George nie wierzył ani słowa, czemu też głośno dał wyraz. Sierżant zapytał tedy, czy gotów jest pójść z nim tej nocy obserwować wypadki, nie zwykł bowiem dać się uważać za kłamcę, ani przez swego oficera ani przez nikogo innego. Abu George'owi wypadło się zgodzić.

Tego wieczora szli krok w krok za Mohammedem i widzieli jak zaszywa się w rozległy zagajnik oliwek, w pośrodku którego znajdował się parę kup kamieni i gruzu, i rozgląda się niecierpliwie dookoła.

Nagle wydał krótki okrzyk radości i wybiegł na środek placyku, w pobliże stosu ruin. Wykonywał giesty, jak gdyby obejmował kogoś, kto był dla podpatrujcych zupełnie niewidoczny, i czynił wrażenie, jak gdyby przechodził wszystkie uniesienia i namiętności miłosnej schadzki.

Następnego dnia Abu George rozkazał przywołać do siebie żołnierza, który też zjawił się w biurze pod strażą.

(C. d. n.).

Z sali odczytowej

Pietyzm i niedyskrecje w literaturze

Wybita sala Starego Teatru świadczy o dużej popularności Boya. Wątpię coprawda, czy sam temat tak mocno zainteresował słuchaczy, a bliższym będę chyba prawdy, jeśli stwierdzę, że snobizm odegrał tutaj dużą rolę. Widziałem paniusie, których literatura chyba zupełnie nie interesuje, które jednak przyszły, bo słyszały, że Boy mówi rzeczy „nie moralne". Śmiały się też przy każdej sposobności, bardzo często nawet wtenczas, kiedy nie było sposobności. Boy o tym wiedział, dlatego utrzymał swój odczyt w tonie miłej pogawędki, urozmaicił go rozmaitymi anegdotami, ale nie był znowu tak bardzo kompromisowy w swym kompromisie. Wypowiedział też swoją pogadankę gładko, bez zająknięcia się, zaglądając wprawdzie do skryptu, ale nie w ten sposób, by się miało wrażenie, że tylko czyta swój referat. Możnaby powiedzieć, że Boy dał nam lekcję poglądową jak popularnie ująć należy temat poważny jak należy go okrasić dowcipem i wypowiedzieć z przemiłym rozbrajającym wdziękiem rozmaite złośliwostki pod adresem zakutych łbów profesorskich.

Swoją drogą Boy problemu nie rozstrzygnął, a tym problemem było pytanie, czy listy sławnych ludzi należą do literatury. Powiastki Krasickiego zrozumieć można, nie wiedząc niczego o ich autorze, ale Mickiewicza nikt już nie zrozumie niewtajemniczony w perypetie jego życia. Nawet ci uczeni, którzy utrzymują, że istnieje tylko dzieło, niezależne od autora, korzystają w całej pełni z korespondencji pośmiertnej autorów, którym poświęcają grube monografie. Sprawa nie jest jednak tak prosta, bo należy sobie odpowiedzieć na pytanie: Czy wolno korzystać z listów, które są właściwie prywatną własnością człowieka, który je pisał i do których go są pisane. W listach pryw. człowiek nieraz jest bezwzględnie szczery. Są coprawda wielcy ludzie, którzy piszą nawet listy prywatne pod kątem widzenia wieczności, przeważnie jednak ludzie w listach prywatnych nie nakładają sobie żadnych hamulców. Ten pietyzm może być posunięty jednak do absurdu. Gdy Boy w swej pracy o Marysieńce sięgnął po listy miłosne Sobieskiego, jeden z publicystów ogłosił artykuł p. t. „Palcie listy". Gdyby jednak te listy Sobieskiego na prawdę zostały spalone, świat by się nie dowiedział, że Sobieski był jednym z najlepszych prozaików polskich. Dyskrecja więc rygorystyczna może być wandalizmem. Najlepszą ilustracją tego wandalizmu jest metoda pracy Władysława Mickiewicza, który chcąc „ucnotliwić" swego wielkiego ojca, skupił w swym ręku wszystkie dokumenty, znajdujące się w ręku prywatnym, a oddane mu w dobrej wierze, że nie ulegną zniszczeniu. Tego zaufania nadużył Władysław Mickiewicz, niszcząc to wszystko, co zdaniem jego mogło by rzucić jakiś cień na posągowość Adama Mickiewicza.

Gdy umiera wielki człowiek, rodziną otacza jego pamięć barykadą, nie ogłaszając żadnych listów, ani dokumentów. Gdy umarł Zygmunt Krasiński, na pierwszą wiadomość wyjechała pani Raczyńska do łoża śmierci zmarłego swego teścia, by zabrać listy do Delfiny Potockiej. Trzeba być bardzo ostrożnym i nie wierzyć pierwszej edycji listów. Komiczną historię mają np. listy Balzaca do Ewy Hańskiej. Listy te ogłosiła Hańska już jako stara dama kilkanaście lat po śmierci Balzaca. Zmieniła też je gruntownie, rugując z nich wszelkie ustępy, które mogłyby ją przedstawić jako grande-amoureuse. Później dopiero poprawiono względnie uzupełniono pierwsze wydanie listów Balzaca do Hańskiej, a wtenczas dopiero przekonaliśmy się, że p. Hańska nie była bynajmniej platoniczną przyjaciółką wielkiego pisarza francuskiego w okresie, kiedy żył jej mąż i kiedy chodziło o zabezpieczenie jej majątku, któryby uległ konfiskacie, gdyby pani Hańska jako obywatelka rosyjska wyszła za mąż za cudzoziemca.

Te paniusie, które przyszły by się bawić, miały pełną satysfakcję, gdy Boy opowiadał właśnie historię korespondencji Balzaca ze swą późniejszą żoną p. Hańską.

Problemu Boy więc nie rozstrzygnął, ale pogawędka jego była bardzo miła i zawierała mnóstwo pikantnych rodzynków. W sposób swobodny rozmawiał wielki pisarz i człowiek bardzo mądry ze swymi czytelnikami. Można by powiedzieć raczej z czytelniczkami, które były w przeważającej większości. Boyowi wręczono też kwiaty, jak jakiemuś gwiazdorowi filmowemu. Kwiaty słusznie mu się należały, chociaż odczyt w gruncie rzeczy nie był żadną rewelacją.

(—sf)

Bridżowa „Wieża Babel"

(s) W Niemczech grywa się w skata, we Francji w pikietę, w Austrii w taroka, ale na całym świecie — w bridża. Od Alaski do Sydney grywa się wedle tych samych reguł, dlatego też bridż zdobył cały świat, tak jak tenis, piłka nożna czy hokej. Także tych kilku słów pomocniczych koniecznych przy grze, można się z łatwością wyuczyć w każdym języku, dzięki czemu bridż staje się łącznikiem rozrykowym między przedstawicielami różnych narodowości. Tak wygląda teoria. Ale praktyka wykazuje coś wręcz odmiennego. Jak niezmienną pozostaje nomenklatura bridża, tak w przeciwieństwie do niej wzrasta stale ilość różnych konwencji i porozumień. Gdzie są te czasy, kiedy przy starym bridżu zapowiedź „jedno tref" była niejako wezwaniem do odpowiedzi partnera „jedno bez atut"? Dzisiaj odróżniamy silne i słabe zapowiedzi, forsing na manszę i na szlemika, zapowiedzi prewencyjne, silne i słabe „bez atut" i całą mnogość różnych środków porozumiewawczych, które każdy musi znać, chcąc wziąć rzeczywisty udział w grze, a nie bawić się tylko malowanymi obrazkami. Tę ogromnie rozgałęzioną sieć przeróżnych znaków porozumiewawczych, ma na sumieniu mistrz Gulbertson.

Gdyby te reguły były stałe i niezmienne, możnaby jeszcze jakoś sobie poradzić, bo ostatecznie trochę ćwiczenia i nienajgorszej pamięci, a można je opanować, jeśli się ma zainteresowanie dla tej gry. Ale nigdy nie spoczywający duch spekulacyjny amerykańskiego teoretyka oraz wielu jego krytyków i konkurentów, wynajduje coraz to nowe zmiany, które już nie są wariacjami tych spiżowych konwencji, ale wprost wywracają je do góry nogami. Powstają szkoły i systemy we Wiedniu, Londynie i Nowym Jorku, które wykluczają porozumienie poszczególnych graczy, pochodzący z różnych szkół. I już znowu zapowiada Culbertson nowe wydanie swojej „Złotej książki", która przyniesie zasadnicze zmiany i jak zapowiada autor, ostateczne uregulowanie procesu licytacyjnego. Nowe reguły, nowe przepisy i nowe zagmatwanie.

Te coroczne zmiany mistrza Culbertsona służą zdaje się nie tylko jemu samemu, ale także różnym nauczycielom bridża i profesjonalnym teoretykom, a także dają nieraz sposobność graczom turniejowym do wylicytowania szlemika, który byłby niemożliwy przy starej konwencji. Ale gracze turniejowi i profesjonaliści są przecież znikomą mniejszością wobec tych mas, które grywają dla rozrywki i przyjemności. Ci biedacy, którzy z trudem przyswoili sobie „pokazywanie asa po licytacji dwóch z ręki", muszą na komendę Culbertsona prędko przestawić się na konwencję „cztery i pięć bez atut" i w dodatku obawiają się, że ta cała nauka na nic się nie zda, jeśli pojawi się nowe wydanie „Złotej księgi". Okazuje się, że bridżyści muszą wyznawać się w literaturze fachowej, jeśli chcą iść z duchem czasu.

Ale to rozprószenie konwencji przyczynia się do tego, że bridż nie może już być więcej grą międzynarodową, lecz staje się grą przeznaczoną jedynie dla fachowców, którzy na całym świecie nie widzą niczego poza 52 kartami. Poza tym, przy zbytnim przeciążeniu technicznym bridż stanie się zanadto monotonny. A przecież w bridżu, tak jak przy każdej innej grze w karty, rozstrzygającym bywa przeważnie przypadek. Na ścianach klubów angielskich wiszą tabliczki z napisem: „It is only a play" (To tylko gra). Bridż nie może stać się gałęzią nauki, musi pozostać grą.

Rita Spirówna — Kraków XXII
Jechaskiel Bleich — Antwerpia
zaręczeni w listopadzie 1937 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nie rozumiemy

KRAKÓW, 23 listopada.

Akcja przesiedleńcza kupców i rzemieślników z Wielkopolski i Pomorza na Kresy wschodnie i południowe prowadzona jest przy akompaniamencie entuzjazmu licznych zwolenników „unarodowienia" handlu. Niedawno dopiero zjazd kupców chrześcijańskich z nieukrywaną radością zaaprobował tę akcję, finansowaną przez banki państwowe i godzącą w sposób bezpośredni w byt kupców i rzemieślników żydowskich na kresach wschodnich i południowych Rzeczypospolitej. Wydawało się, że skoro kupcy i rzemieślnicy wielkopolscy przesiedlają się na tereny, gęsto obsadzone przez kupców i rzemieślników żydowskich, to nie tylko nie boją się konkurencji żydowskiej, ale wręcz pragną ją zdławić i tylko w tym celu idą na Kresy. Otóż nie od dziś obserwujemy zjawisko emigracji żydowskich kupców i rzemieślników z poszczególnych części kraju właśnie do Wielkopolski i na Pomorze. Zjawisko to uważamy zresztą za zupełnie naturalne. Skoro się bowem dąży do równomiernego rozmieszczenia żydowskiego elementu gospodarczego po całym kraju i w tym celu finansuje się akcję przesiedleńczą Wielkopolan na Kresy wschodnie i południowe, to w równej mierze winnoby się popierać emigrację żydowską z ośrodków dużej gęstości ludności żydowskiej do ośrodków, gdzie Żydów prawieże nie ma. Oczywiście, że w obecnych warunkach myśl taka wydawałaby się bądź paradoksem, bądź nawet herezją. Ale — logicznie rozumując — trudno nie przyznać, że emigracja żydowskich elementów gospodarczych do Wielkopolski i na Pomorze, jest zjawiskiem pożądanym i zrozumiałym.

Dlatego też niezrozumiałym jest larum, jakie podnoszą Wielkopolanie z powodu wzrostu ilości żydowskich warsztatów pracy na północnym zachodzie Polski. W niedzielnym „Kurierze Poznańskim" znajdujemy długi artykuł, upstrzony odpowiednią fotografią i zaopatrzony rozpaczliwym tytułem: „Zastraszający wzrost warsztatów żydowskich". Z artykułu tego dowiadujemy się, że w czasokresie 1935—1937 przybyło Poznaniowi 43 żydowskich krawców, trzech żydowskich bieliźniarzy trzech żydowskich cholewkarzy, trzech żydowskich rzeźników, dwie żydowskie kapeluszniczki, gorseciarki, czapniczka, zegarmistrz i kuśnierz żydowski. Jakże to? Czy to wypada dzielnym i bohaterskim kupcom i rzemieślnikom wielkopolskim lamentować z powodu przybycia kilkudziesięciu żydowskich rękodzielników do Poznania? Czy ten lament i to rozpaczliwe załamywanie rąk z powodu przybycia garstki rzemieślników żydowskich da się w jakikolwiek sposób pogodzić z dumnymi i wyzywającymi twierdzeniami o słabej sile konkurencyjnej żydowskiego warsztatu pracy i o wielkich wartościach gospodarczych, jakie w stosunku do żydowskiego kupca rzemieślnika reprezentuje Wielkopolanin? Albo, albo, panowie. Albo wierzycie w wasze buńczuczne „sny o potędze" i naprawdę nie boicie się żydowskiego kupca i rzemieślnika, którego chcecie nawet wypędzić z kresów południowych i wschodnich, albo też boicie się konkurentów żydowskich i truchlejecie na sam widok jakże nieznacznej garstki rzemieślników żydowskich, którzy przychodzą do Poznania bez kredytów z banków państwowych, bez przywilejów skarbowych, bez protekcji administracyjnej, bez błogosławieństwa z ambony, owszem, witani przekleństwami i złorzeczeniami, szczuci potwornym antysemityzmem, terroryzowani pikieciarzami i pałkami młodzieży akademickiej, „kwiatu narodu".

Wobec akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników wielkopolskich na Kresy wschodnie zajęliśmy odrazu stanowisko jasne i nie pozostawiające żadnych wątpliwości. Powiedzieliśmy, że akcja ta nie uda się, natomiast skarb państwa i banki państwowe dostaną po kieszeni. Powiedzieliśmy również, że konkurencja sytych Wielkopolan z głodnymi Żydami nie może się zakończyć zwycięstwem sytych, bo w takiej konkurencji zawsze musi zwyciężyć głodny. O los żydowskich kupców i rzemieślników na Kresach wschodnich i południowych nie obawiamy się zupełnie. Dlaczego boi się jednak społeczeństwo wielkopolskie słabej i ledwie dostrzegalnej „emigracji" żydowskich rzemieślników i kupców do Poznania i na Pomorze — tego nie jesteśmy w stanie zrozumieć!

VIR.

Wysokie wymiary podatku dochodowego

(Żagos) Urzędy Skarbowe rozesłały już do wszystkich płatników nakazy płatnicze podatku dochodowego za rok ubiegły.

Wymiar podatku w tym roku jest znacznie podwyższony w stosunku do roku poprzedniego, w niektórych wypadkach wynosi on 3 razy więcej.

Dla drobnych przedsiębiorstw Urzędy Skarbowe nie brały za podstawę wymiaru podatku dochodowego — obrotu za r. 1936 w wysokości przewidzianej w ryczałcie, tylko opierały się na oświadczeniach rzeczoznawców. Przedsiębiorstwa, które płacą zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu np. 30 tys. zł zostały w wielu wypadkach zakwalifikowane przez rzeczoznawców do przedsiębiorstw o obrocie 60 lub 70 tys. zł i na tej podstawie wymierzono im podatek dochodowy. Na podwyższenie wymiaru podatku dochodowego wpłynęły też nowe normy średniej dochodowości.

O zakaz dla akcji bojkotowej

(Żagos) Na ostatnio odbytej w Warszawie naradzie działaczy Związku Detalicznych i Drobnych Kupców żydowskich została m. in. przyjęta następująca uchwała:

„Narada stwierdza raz jeszcze że akcja bojkotowa, prowadzona przy pomocy wynajętych pikieciarzy, inspirowana przez pewne chrześcijańskie koła kupieckie powoduje wielkie straty dla całości gospodarstwa a w szczególności dla handlu i szkodzi imieniu Polski.

Wychodząc z tego założenia domaga się narada od czynników miarodajnych uznania destrukcyjnej roboty antysemickiej za nielegalną".

Żyd-kupiec to nie element koniunkturalny w handlu

(Żagos) W akcji przeciwko kupiectwu żydowskiemu operuje się szeroko argumentem o nieodpowiednim elemencie kupieckim, o niesolidności żydowskich przedsiębiorstw handlowych o płynności elementu w handlu itp.

Na podstawie liczb ogłoszonych w Biuletynie Ekonomiczno Statystycznym można oświetlić ciekawe zagadnienie czasu istnienia przedsiębiorstw handlowych, ich wieku, co może służyć w dużej mierze za wskaźnik osiadłości handlu i stopnia jego związania z lokalnymi stosunkami.

Mamy dane dla Polesia i Wołynia, a więc dla województw, które mocno ucierpiały podczas wojny i gdzie po wojnie życie gospodarcze musiało się budować od nowa.

Na 928 zbadanych żydowskich przedsiębiorstw, handlowych — 287 przedsiębiorstw tzn. 31% istnieje już od czasów przedwojennych w tym wiele powstało na długo przed wojną (63 przedsiębiorstw powstało przed r. 1900). Do roku 1920 powstało około40 procent przedsiębiorstw żydowskich.

W innych województwach odsetek starszych przedsiębiorstw handlowych żydowskich jest większy, bo na Wołyniu i Polesiu w okresie wojny całe życie gospodarcze zostało zrujnowane i nawet większość domów została wzniesiona po wojnie.

Ile pieniędzy wolno wywozić do Niemiec?

Osoby wyjeżdżające do Niemiec będą mogły obecnie wywozić czeki lub listy kredytowe Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, płatne z należności tej instytucji w Niemczech oraz niemieckie pieniądze srebrne według następujących norm:

1) czeków (listów kredytowych) Państwowego Instytutu Rozrachunkowego — od kwoty 100 zł na każdą osobę i na każdy dzień pobytu w Niemczech, zadeklarowanego przez wnioskodawcę, jednak jednorazowo nie więcej od sumy, przypadającej na pobyt 4-tygodniowy;

2) niemieckich pieniędzy srebrnych do kwoty 30 RM od osoby przy każdorazowym wyjeździe do Niemiec. Osobom przebywającym w sprawach handlowych w Niemczech dłużej niż pierwotnie zamierzali, może ten bank dewizowy, który dokonał przydziału dewiz, przed wyjazdem tych osób, przydzielić i wysłać w czekach (listach kredytowych) Państwowego Instytutu Rozrachunkowego dalszą kwotę w granicach powyższych norm. Osoby wyjeżdżające do Niemiec w sprawach innych niż handlowe, będą mogły wywozić za granicę akredytywy (przekazy), wystawione przez Bank Polski — do wysokości kwoty 750 RM w ciągu miesiąca kalendarzowego na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, lub na jeden paszport zagraniczny. Ponadto każda osoba, korzystając z powyższego przydziału waluty, może nabyć i wywieźć jeszcze 30 RM w niemieckich pieniądzach srebrnych w okresie miesiąca kalendarzowego.

Uchwały zjazdu fotografów-chrześcijan

Zakończył swoje obrady zjazd fotografów chrześcijan z całej Rzeczypospolitej Polskiej. W sprawie projektowanej nowelizacji prawa przemysłowego, zjazd uchwalił:

1) Zaprotestować przeciwko zaprojektowanej noweli która godzi w najistotniejsze podstawy i rozwój warsztatów pracy, usuwając zawód fotograficzny spod ochrony zawodów kwalifikowanych. — Ponadto spowoduje brak należytego przygotowania do kadr foto-lotniczych, artylerii, kartografii, policji, a jak wiadomo z doświadczenia ostatniej wojny, fotografowie zawodowi byli poszukiwani do powyższych celów;

2) istnienie rzemiosła fotograficznego, koncesjonowanego ułatwi władzom należytą kontrolę nad zarządzeniami w sprawie szpiegostwa, w szczególności ochrony w pasie granicznym;

3) fotografia należy do zawodów, wymagających fachowego przygotowania, o czym świadczy istnienie 2-letniej szkoły zawodowej fotograficznej z wymaganym cenzusem szkoły średniej;

4) drukarstwo, litografia i foto chemigrafia zaliczone zostały w projekcie do zawodów koncesjonowanych, a wszak fotografia jest podstawą tychże zawodów. Dzisiejsza technika postąpiła tak daleko że można powielać za pomocą procesu fotograficznego szybciej niż litografią.

Zjazd przyszedł do przeświadczenia, zarówno z punktu widzenia zawodowego, jak i obywatelskiego, iż rzemiosło fotograficzne winno być zaliczone do rzemiosł koncesjonowanych. Powyższą rezolucję zjazd uchwała doręczyć panu ministrowi przemysłu i handlu przez specjalnie wybraną delegację ze wszystkich dzielnic Polski.

RADJO

WTOREK, 23. listopada.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Pierwsza podróż Janka“ obrazek słuchowiskowy w opr. Kazimierza Plucińskiego; 11.40 Utwory Enanuela Chabrier (płyty); 17.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.08 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 18.45 Pogadanka dla pań: „Apteczka domowa“ wygł. Krystyna Przychodzka; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“ w opracowaniu dr. Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 15.45 Zagadki historyczne: „Jakie wojsko tak się zbroiło?“ audycja dla dzieci starszych w opr. St. Strugarka; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Trio salonowe Polskiego Radia; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Jesteśmy w Bułgarii“ odczyt wygł. prof. M. Limanowski; 17.15 Nieznane u nas pieśni. Wyk.: Maria Sokół (śpiew), Antoni Budnicki (fort. i akom.); 17.50 „Polowanie na zająca“ pogad. wygł. Rudolf Wacek; 18 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe 18.15 Koncert solistów. Wyk.: Janina Kelles-Krause (śpiew), Karol Klein (fort.), Wacław Geiger (akomp.); 18.55 Program na dzień następny; 19 „Nieśmiertelne książki“: wieczór IV. „Eneida“ w opr. Jerzego Kowalskiego, prof. Un. J. Kazimierza; 19.30 „Polska twórczość chóralna“ II. audycja. W programie utwory St. Niewiadomskiego i J. Galla w wyk. lwowskiego chóru solistów pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Anatol Wroński (śpiew) — w programie muzyka lekka i taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert symfoniczny. Wyk.: ork. symf. pod dyr. Czesława Lewickiego, Zofia Romaszkowa; Irena Niemczewska i Teresa Dąbrowska (fort.); 22 Recital skrzypcowy Emila Telmanyi'ego akomp. L. Urstein; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.15 Skrzynka techniczna — red. Frenkel; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 13.45 p. Kraków: 13.45 Płyty; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.15 Płyty; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 „Pioruny na Gerlachu“ — prof. K. Brończyk; 18.20 Pieśni w wyk. K. Grossa (tenor); 18.40 „Kąt panów z Szeptyc“ — prof. Liwoczyński; 18.50 — 23 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 — 13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 Wskazówki dla rolników; 18.55 — 32.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 Płyty; 18.55 — 23.30 p. Kraków

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Konsert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 16.05 Koncert rozrywkowy; 19.40 „W parku miejskim“ — wesoła audycja; 21.05 „Pieśń gwiazd“ — ballada; 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym 21 „Andrzej Chenier“ — opera Giordana.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci; 19.25 Zespół tangowy; 21.20 Msza e-moll Brucknera; 22 „Berkeley Square“ — sztuka Balderstona z udz. Leslie Howarda; 23.25 Muzyka taneczna.

Paris PTT. 18 Reportaż z wieczoru literackiego, przemów. Jules Romainsa; 21 Program rozrywkowy; 21.30 „Córka pani Angot“ — opera komiczna Lecocq'a.

„CZY WIECIE, ŻE WOJNA W CHINACH POCHŁONĘŁA JUŻ 300 TYSIĘCY OFIAR?“

Pod tym tytułem przeprowadzą przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej dzisiaj we wtorek o godz. 15.05 rozmowę dr Jan Reguła i red. M. Babiński b. tłumacz armii japońskiej, na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie, która ostatnio uległa zaognieniu. Japonia, mimo osiągnięcia w tej wojnie już pewnych celów, postanowiła zmusić Chiny do przyjęcia ciężkich warunków pokojowych. Wojna przedłuża się gdyż Chińczycy cofają się wprawdzie, lecz walczą bohatersko o każdą niemal piędź ziemi. Nawet zdobycie Szanghaju nie złamało ich oporu.

KONCERT SOLISTÓW

Wykonawcami wtorkowego koncertu solistów Rozgłośni krakowskiej będą: p. Janina Kelles-Krause, która śpiewać będzie przy akompaniamencie p. W. Geigera i p. Klein, znany radiosłuchaczom pianista. W programie utwory klasyczne, romantyczne i współczesne, od Handla aż do Skriabina. Początek o godz. 18.15.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 22. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 108.—, Węgiel 25 — 24.88 — 25, Lilpop 53.75 — 53.50. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em 72.50, II em 71.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 89.50 — 89.90, 4% poż. konsolidacyjna grube 60.25 drobne 58.25, 4½% poż. wewnętrzna grube 57, drobne 56.50. Tendncja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.95, Holandia 292.90 Londyn 26.42, Nowy Jork czek 5.27⅛, Nowy Jork telegraficzny 5.27 7/8, Oslo 132.79, Paryż 17.98, Praga 18.57, Stokholm 136.30 Szwajcaria 122.30. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 22. 11. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 180 ton 22.—, owies pierwszy standart 15 ton 21.85, ceny orientacyjne: żyto bez zmiany usp. słabsze, pszenica 27.50 — 28.—, usp. słabsze jęczmiona gatunkowe minus 25 gr. (niżej), usp. słabsze. Obroty: żyta 1046, pszenicy 67, jęczmienia 175, owsa 140, ogólny obrót: 3035 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 22.11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.69, Londyn 21.61¾ Nowy Jork 4.31 7/8, Bruksela 73.49, Mediolan 22.72½, Amsterdam 239.55, Berlin 174.50, Sztokholm 111.45, Oslo 108.62½, Kopenhaga 96.50, Praga 15.21 Białogród 10.—, Ateny 3.96, Konstantynopol 3.60, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.58 Japonia 126.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 22. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 53.—, 7% poż. m. Warszawy 51.50. Tendencja wyczekująca

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 22. 11. Cynk 15¼ — 5/16, 15 5/16 — 3/8, cyna 183¼ — ¾, 183 — ½, straits 187¾, ołów 16 — 1/16 16 — 1/16, miedź 37 9/16 — 5/8, 37 13/16 — 15/16, elektrolit 42 — 44, złoto 140.1.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 48 m
23	Zachód słońca 15 g 32 m
WTOREK	19 Kislew 5698

Wicewojewoda krakowski prezesem Aeroklubu

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Aeroklubu Krakowskiego został wybrany prezesem zarządu Aeroklubu Krakowskiego p. wicewojewoda krakowski dr Małaszyński Piotr.

Kraków myśli o obronie lotniczo-gazowej

Z dniem 1 grudnia br. uruchamia LOPP w Krakowie kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej dla komendantów domów (bloków) miasta Krakowa. Kursy odbywać się będą w godzinach wieczornych od godz. 17-tej do 20-tej i obejmować będą 20 godzin wykładów, ćwiczeń i pokazów. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin.

Wyznaczenie i powołanie komendantów zostało już uskutecznione przez Zarząd Miejski.

Szkolenie to jest realizacją przygotowania obrony przeciwlotniczo-gazowej na szczeblu najniższym. Osoby powołane na kurs podlegać będą karom administracyjnym na wypadek nie stawienia się na wykładach.

Kursy odbywać się będą pod fachowym kierownictwem specjalnie wyszkolonych instruktorów OPLG.

Kurs pilotażu w Krakowie

Aeroklub krakowski łącznie z ośrodkiem P. W. Lotniczego uruchamia teoretyczny kurs pilotażu, po ukończeniu którego absolwenci będą mogli w okresie wiosennym przyszłego roku wyszkolić się w lataniu praktycznie. Kandydaci w wieku przedpoborowym będą wyszkoleni bezpłatnie, inni zaś zarówno mężczyźni, jak i kobiety w wieku do lat 40 za odpowiednią opłatą, stosownie do zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, uwzględniającego wiek kandydatów i posiadane wyszkolenie szybowcowe.

Nabywca samolotu polskiej konstrukcji będzie wyszkolony bezpłatnie. Wymagane są warunki zdrowotne i posiadanie kursu szybowcowego.

Zgłoszenia kandydatów na kursa teoretyczne: szybowcowy i motorowy są przyjmowane w Aeroklubie krakowskim w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—18 ul. Basztowa 10.

Nowa ustawa o zwalczaniu nierządu

Łącznie z ustawą o zwalczaniu chorób wenerycznych, opracowuje się obecnie w Radzie Ministrów projekt ustawy o zwalczaniu nierządu. Obie te ustawy pozostają w ścisłym z sobą związku.

Program walki z nierządem w ramach projektu dąży zasadniczo do zniesienia reglamentacji. W szeregu krajów europejskich jak Anglia, Szwajcaria, państwa skandynawskie — reglamentację dawno już zniesiono.

Projektowana ustawa przewiduje przedewszystkiem akcję opiekuńczo-wychowawczą w stosunku do nieletnich (nadzór opiekunów społecznych etc.), ponieważ jak wykazały statystyki 80 proc. prostytutek zaczyna swój proceder przed 20 rokiem życia. W ten sposób akcja opiekuńcza nad nieletniemi powinna dać w wyniku naturalne zatamowanie nierządu.

Walka z nierządem omawiana była ostatnio szeroko na forum międzynarodowym.

Od 9—12 listopada b. r. obradował w Paryżu X międzynarodowy Kongres komitetów walki z handlem kobietami i dziećmi. Najwyższe czynniki oficjalne Francji otoczyły kongres życzliwością i opieką. Protektorat honorowy objęła małżonka prezydenta Republiki, a w komitecie honorowym kongresu zasiedli wysocy dostojnicy państwowi i kościelni oraz ministrowie: sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, zdrowia publicznego etc.

Przedmiotem specjalnego zainteresowania członków kongresu była działalność naszej policji kobiecej. Jak się okazuje organizacja i praca naszych policjantek służy za wzór zagranicy. Dowodem tego była niedawna wizyta komendantki policji angielskiej, która przyjechała do Warszawy zapoznać się z organizacją i metodami pracy naszej policji kobiecej.

Otwarcie Domu Wypoczynkowego dla kobiet

Z dniem 1 grudnia rozpoczyna się sezon zimowy w Domu Wypoczynkowym dla kobiet w Skawinie. Pracownice umysłowe i fizyczne korzystają z Domu Wypoczynkowego bezpłatnie. Zgłaszać się należy do lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej

Dożywianie dziatwy szkolnej

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie rozpoczęła akcję dożywiania dzieci przy pomocy znanych organizacyj społecznych. Pierwsza stacja dożywiania dzieci znajduje się w Domu Dziecka przy ul. Żuławskiego, druga w Domu Robotniczym w Podgórzu.

Z obu stacji korzysta przeszło 200 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym

Szkoła matek

W Krakowie staraniem „Domu dziecka“ zorganizowana została „Szkoła matek“, której zadaniem będzie kształcenie kandydatek do „stanu małżeńskiego oraz młodych matek. W szkole tej poruszane będą zagadnienia z dziedziny higieny ogólnej, pielęgnacji niemowląt i chorych, racjonalnego odżywiania, pedagogii i psychologii i wychowania fizycznego. Zwrócona będzie uwaga na estetykę dnia codziennego, gospodarstwo domowe, życie towarzyskie i organizację poradni życiowej. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych

W obronie praw emerytalnych pracowników umysłowych ubezpieczonych w Z. U. S.

Prawa emerytalne pracowników umysłowych są poważnie zagrożone. Z. U. S. wezwał pobierających renty inwalidzkie i starcze, aby zgłosili, czy mają dodatkową pracę oraz by podali wysokość zarobków a to celem zmniejszenia przyznanej im renty. Ponadto przewidziane są inne ograniczenia ze strony Z. U. S.

W tych sprawach odbędzie się we czwartek 25 bm. zebranie zwołane przez Zw. Zaw. Prac. Umysł. przy ul. Sławkowskiej 6, na którym prezes Związku red. M. Statter omówi całokształt spraw związanych z aktualnymi dzisiaj społecznymi zagadnieniami ubezpieczeniowymi. Początek zebrania o godzinie 19-tej.

Zawodowy złodziej — udawał jasnowidza

Władze policyjne w Olkuszu zdemaskowały pewnego osobnika, podającego się za znakomitego jasnowidza-chiromanta, który w jednym z tutejszych hoteli rozpoczął przyjmowanie interesantów. Okazało się, że rzekomym jasnowidzem jest zawodowy złodziej, Stefan Trepko z Dańdówki pod Sosnowcem, poszukiwany przez sądy.

Wstrząsający wypadek na moście podgórskim

Jedna kobieta zabita -- jedna ranna

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj w południe na III moście w Krakowie. Przejeżdżająca tamtędy furmanka chłopska najechała na dwie kobiety, które szły brzegiem jezdni.

Skutki wypadku były straszne. Jedna z najechanych, 60-letnia Etti Schnap, żona szklarza, zamieszkała przy ul. Kupa, doznała złamania podstawy czaszki. Zmarła ona w karetce Pogotowia Ratunkowego.

Druga ofiara — Sala Luksowa (lat 60), żona szewca, zamieszkała przy ul. Estery l. 16, doznała potłuczeń głowy.

Policja aresztowała sprawcę wypadku, którym okazał się Michał Szwaja z Rybnik k. Izdebnika.

Uciekinier z więzienia rzeszowskiego omal nie wpadł w ręce policji

Jednym z uciekinierów z więzienia rzeszowskiego jest znany kasiarz Michał Ursicz. Zbiegł on wraz z Żelaznym z więzienia i ukrywa się dotychczas przed policją, która tropi go bezustannie.

Nocy onegdajszej groźny ten przestępca omal nie wpadł w ręce policji. Ursicz ukrywał się w melinie złodziejskiej w Mydlnikach pod Krakowem. Wśród nocy policja wkroczyła do meliny i zastała tam jakiegoś osobnika, będącego w towarzystwie dziewczyny. Osobnik ten, na widok policji, wyskoczył przez okno i zniknął w ciemnościach. Jeden z policjantów strzelił za nim z rewolweru, ale chybił.

Jak się niebawem okazało, osobnikiem tym był właśnie Michał Ursicz, poszukiwany przez policję. Zbiegł on, pozostawiając w mieszkaniu nabity rewolwer.

16-letni sprawca napadu rabunkowego przed sądem przysięgłych

Niezwykła sprawa znajdowała się wczoraj na wokandzie sądu przysięgłych w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 16-letni August Antosz- oskarżony o rabunek. Akt oskarżenia odsłania nam ciekawe kulisy tej sprawy i burzliwą przeszłość młodzieniaszka.

Antosz był wychowankiem zakładu OO. Misjonarzy w Płaszowie. Będąc tutaj zachowywał się niesfornie i **dążył wszelkimi siłami do tego, aby go z zakładu wydalono. Nie trzymał się regulaminu zakładowego, a w końcu opuszczając zakład odezwał się do przełożonego „Będę wielkim człowiekiem — albo bandytą".**

O ile ta pierwsza alternatywa nie znajduje narazie potwierdzenia, o tyle jest on na najlepszej drodze do realizacji drugiej alternatywy.

Pewnego dnia napadł on w Podgórzu na Kazimierę Krzemkową, uderzył ją w głowę i powalił na śnieg, chcąc jej zrabować pieniądze. Napadnięta poczęła krzyczeć, tak, że **sprawca przeląkł się i uciekł. Jak później oświadczył, jest „namiętnym palaczem i potrzebował pieniędzy na papierosy".**

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Antosza oddano pod dozór i odpowiedzialność rodziców.

Za zabójstwo narzeczonej 5 lat więzienia

W lipcu br. na drodze w Prądniku Korzewskim k. Ojcowa rozegrała się tragedia, której ofiarą padła młoda dziewczyna, córka zamożnego gospodarza z Prądnika, Anna Knapikówna.

Knapikówna, została zabita trzema strzałami rewolwerowymi przez swego narzeczonego, Józefa Rudowskiego, który następnie usiłował popełnić samobójstwo. Tłem tragicznego zajścia było sprzeciwianie się rodziców Knapikówny projektowanemu przez nią małżeństwu z Rudowskim.

Sprawa ta znalazła epilog na rozprawie sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Olkuszu, który skazał Rudowskiego przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących — na 5 lat więzienia.

Awantury na W. S. H. nie ustają

Wykroczenia antyżydowskie na terenie W.S.H. nie ustają w dalszym ciągu. Wczoraj doszło znów do incydentu na wykładzie prof. Bernarda, kiedy to bojówka endecka wtargnęła na salę i zażądała od studentów żydowskich zajęcia miejsc po lewej stronie. Gdy ci odmówili usunięto ich siłą ze sali.

Zawiadomiony o wypadkach prof. Sarna w zdecydowanych słowach potępił bojówkarzy, a gdy ci nadal wznosili okrzyki, przerwał wykład i opuścił salę.

Naganiacz ranny w czasie polowania

Na polach folwarku Praczka pow. łoszczowskiego w czasie odbywającego się polowania niejaki Władysław Mazur, ładując strzelbę wskutek nieostrożności spowodował wystrzał, raniąc naganiacza, Romana Pędziwiatra, którego odwieziono do szpitala w Kielcach.

Pięć lat więzienia -- za zrabowanie 20 zł.

Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Pawła Rusaka ze Sąspowa pod Ojcowem na 5 lat więzienia za napad, dokonany na gościńcu, na przechodzącego mieszkańca tej samej wsi Bolesława Kurka, któremu zrabowano 20 zł.

Pozostałych dwu towarzyszy Ruska sąd skazał na 3 i pół roku więzienia. Ruska aresztowano po wyroku na sali sądowej. Był on już kilkakrotnie karany za kradzieże

Strażnik kolejowy zranił złodzieja

Strażnik ochrony kolei Władysław Książek, konwojując pociąg towarowy z Tarnowa do Dębicy zauważył 3 osobników, którzy dostawszy się na jeden z wagonów zaczęli zrzucać węgiel. Ponieważ złodzieje na wezwanie nie zatrzymali się, Książek strzelił, raniąc Stanisława Kiwiora z Woli Prądzińskiej, znanego złodzieja kolejowego. Kiwiora odwieziono do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Kradli książki w gimnazjach krakowskich

Policja krakowska prowadzi dochodzenia w sprawie kradzieży książek szkolnych w gimnazjach krakowskich. Ostatnio stwierdzono, że w gimnazjach krakowskich giną masowo książki. Przypadkowo ujęto jednego z uczniów, który skradł książkę koledze.

Idąc za tym śladem, policja stwierdziła, że na terenie gimnazjów krakowskich grasowała zorganizowana szajka złodziei, która trudniła się kradzieżą książek, sprzedawanych następnie u antykwariuszy na ul. Szpitalnej. Członkowie tej szajki nosili specjalne odznaki w formie „Czerwonego serca" w klapie od mundurka.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach zniżonych, interesująca sztuka M. Morozowicz - Szczepkowskiej z K. Fabisiakiem (rola główna), T. Burnatowiczem, W. Macherskim, M. Bednarską, H. Bielską, W. Niedziałkowską, T. Suchecką, S. Turskim i A. Fuzakowskim. — W czwartek, po cenach zniżonych, świetna komedia Molnara „Wielka miłość", w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską na czele.

— **„SPRAWY RODZINNE" SZTUKA G. JANNINGS,** opracowana obecnie reżysersko przez Stanisławę Wysocką, której premiera odbędzie się jutro, jest typową sztuką „ensemblową", w której liczny „zespół" rodzinny gromadzi w koło siebie pełna dostojnej powagi i ciepłej tkliwości dla swoich bliskich, matka i babka rodu, umiejąca z nimi cierpieć, współczuć, a w nieszczęściu pomóc i zaradzić. „Rodzinę" i jej różnorodne sprawy, owijające się dokoła postaci centralnej w sztuce — Stanisławy Wysockiej — reprezentować będą: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkowski, T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Małusiakówna, A. Walewska, E. Jaworska, H. Bielska, J. Kopijowska i B. Janikowska.

— **DZIŚ PO RAZ OSTATNI** ukaże się na scenie „Bagateli" po cenach zupełnie zniżonych doskonała rewia pt. „Plotki Krakowa". W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny „Bagateli" z Oleńską, Konarzewską, Pilarskim, Ref-Renem oraz baletem Ostrowskiego.

— **ŻEGNAMY KRAKÓW!** Warszawski Teatr Ludowy pod kier. S. Natana żegna się z krakowską publicznością w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. Dziś 8.30 wiecz. dana będzie komedia muzyczna Kalmanowicza pt. „Mąż bohater". Ceny od 40 gr. do zł. 1.20 wraz z wszelkimi dodatkami. Przedsprzedaż biletów od godz. 7-mej przy kasie teatru.

— **DRUGI I OSTATNI KONCERT CHÓRU DANA PO CENACH ZNIŻONYCH** odbędzie się dziś we wtorek 23 bm. w Starym Teatrze. Znakomici artyści wykonają wspaniały program, który na pierwszym wieczorze wzbudzili nieopisany zachwyt i entuzjazm tłumnej publiczności. Jako soliści wystąpią M. Fogg, zaszczycony niedawno w konkursie radiowym tytułem najpopularniejszego polskiego piosenkarza i A. Wysocki, zawsze nader zabawny w swym melorecytacyjnym popisie.

— **PLENARNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ŻYD. TOW. TEATRALNEGO** i sympatyków Żydowskiego Teatru w Krakowie. Konieczność stałego teatru żydowskiego odczuwają wszyscy, którzy widzą w teatrze żydowskim instytucję narodowo-społeczną. Problemowi temu poświęcone będzie plenarne zebranie, które odbędzie się we wtorek, dnia 23 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Stolarskiej 9. Zarząd Żyd. Tow. Teatral. zaprasza na to zebranie wszystkich członków i sympatyków tow. teatru żydowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ślubowanie" (Tkijas kaf), (Turkow, Katsch, Dina Halpern).
APOLLO: „Eskapada" (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Kapitan Taylor" (Gary Cooper) i „Teodora szaleje" (Irena Dunne).
BAGATELA: „Niebezpieczny kochanek" (Pat O'Brien) oraz rewia "Plotki Krakowa".
DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia"
STELLA: „Dyplomatyczna żona" (Grossówna)
SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu" (Claudette Colbert, Melvyn Douglas i in.).
UCIECHA: „Król i chórzystka" (Fernando Gravet).
WANDA: „Gdy kwitną bzy" (Jeanetta Mac Donald, Nelson Eddy).

— **WIZO,** Szewska 4. Społeczna poradnia wychowawcza czynna we wtorki od 6.30—7.30 wiecz. Prowadzi prof. I. Kohn.

— **Z „EZRY CHALUCOWEJ".** Dziś posiedzenie sekcji młodzieży godz. 7.45 wiecz. — ulica Grodzka 9.

— **„CHEMIA A BAKTERIOLOGIA".** Odczyt na pow. temat wygłosi dyr. dr Filip Eisenberg w piątek, dnia 26 bm., w lokalu Związku Chemików Żyd. ul. Szewska 4. Początek o godz. 19.30 Goście mile widziani.

Czy prem. Składkowski przemówi podczas otwarcia sesji sejmowej?

WARSZAWA, 22. 11. (Sin.) NA NAJBLIŻSZYM POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW ZOSTANIE USTANOWIONE, CZY PODCZAS OTWARCIA SESJI SEJMOWEJ PRZEMÓWI PREMIER SKŁADKOWSKI. PRZED SESJĄ SEJMOWĄ ODBĘDZIE SIĘ JESZCZE NARADA NA ZAMKU.

O systematyczne dokształcanie lekarzy

Warszawa 22. 11. PAT. Dnia 22 listopada br. odbyło się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem dyrektora departamentu służby zdrowia dr. J. Adamskiego z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, uniwersytetów Naczelnej Izby Lekarskiej i rzeczoznawców posiedzenie sekcji administracyjnej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował referat dyrektora Państw. Szkoły Higieny dr. W. Chodźki o organizacji dokształcenia lekarzy w Polsce, zwłaszcza lekarzy — praktyków prowincjonalnych. Konieczność organizowania systematycznego dokształcania lekarzy została powszechnie uznana. Pod względem organizacji wysunięto m. in. w dyskusji dwa wnioski: 1) w sprawie urządzenia kursów wyłącznie w środowiskach uniwersyteckich i 2) w sprawie organizowania kursów bardziej decentralistycznych także w innych miastach prowincjonalnych z udziałem prowincjonalnych towarzystw lekarskich i instytucyj leczniczych. Wysuwano także kwestię przymusu dokształcania lekarzy.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono utworzyć oddzielną sekcję Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia, która ma się stale zajmować organizacją dokształcania lekarzy oraz wyłoniono specjalną komisję do spraw przygotowawczych.

Zarzuty przeciw ks. Windsoru -- odwołane

Wyrok w głośnej sprawie wydawcy „Komentarzy na temat koronacji"

Londyn, 22. 11. (C) Agencja Reutera donosi: W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie sądowej, wytoczonej przez księcia Windsoru Williamowi Heinemannowi, właścicielowi londyńskiej księgarni, z powodu wydania książki p. t. *„Komentare na temat koronacji"*.

Wyrokiem tym został Heinemann skazany jedynie na zapłacenie grzywny pieniężnej, gdyż adwokat zastępujący go *odwołał wszystkie zawarte w książce przeciwko ks. Windsoru zarzuty i wyraził w imieniu swego klienta gotowość przeproszenia księcia.*

Sir William Jowitt, b. pełnomocnik księcia Windsoru oświadczył, że wpłacona przez Heinemanna grzywna przeznaczona będzie na cele dobroczynne dla instytucyj, którymi książę Windsoru interesował się specjalnie, będąc jeszcze księciem Walii i królem.

Ciężki problem dla skarbu francuskiego

Jak załatwiony zostanie postulat podwyżki dla pracowników państwowych?

Paryż, 22. 11. (A) Po zwycięskim dla rządu głosowaniu, które zakończyło debatę polityczną w Izbie deputowanych, rząd znalazł się wczoraj w obliczu zagadnienia, które podczas tej debaty nie było szerzej poruszane, a które stanowi jedno z najważniejszych konkretnych trudności. Chodzi mianowicie o sprawę podwyżki poborów urzędników państwowych. Minister Bonnet ustalając budżet na rok 1938, przepowiedział przeznaczenie z nadwyżek tego budżetu kwotę około półtora miliarda franków na wyrównawczy dodatek drożyźniany dla pracowników państwowych, związki zaś pracowników państwowych już od paru miesięcy wysunęły w dość kategorycznej formie żądanie jednolitego 150 frankowego dodatku miesięcznego dla wszystkich pracowników bez różnicy stopnia i poborów.

Po szeregu konferencyj między rządem a związkiem urzędników premier Chautemps w porozumieniu z ministrem skarbu poczynił pewne ustępstwa i ostatnie propozycje rządu, które mają być we środę lub czwartek zgłoszone do Izby deputowanych, przewidują podwyżkę uwzględniającą żądania urzędników w 50 do 60 proc. Rząd oblicza, że podwyżka jaką proponuje ze swej strony wyniesie w budżecie na r. 1938 kwotę około miliarda 600 milionów franków, że natomiast spełnienie w całej rozciągłości żądań pracowników państwowych wyniosłoby ponad 3 miliardy franków, zaś łącznie z podwyżkami dla kolejarzy i pracowników miejskich Paryża wyniosłoby około 3 miliardów 800 milionów franków. Suma ta przewyższyłaby przewidywaną na r. 1938 przez ministra Bonneta nadwyżkę budżetową i spowodowałaby deficyt.

Sprawa ta jest o tyle trudniejsza, że komuniści, którzy w debacie nad ogólną polityką głosowali za rządem bez zastrzeżeń, w sprawie płac urzędniczych solidaryzują się całkowicie z postulatami urzędników, socjaliści zaś znajdują się w tej sprawie w bardzo przykrej sytuacji, ze względu na konkurencję komunistów i wywierają na rząd również nacisk w kierunku szerszego uwzględnienia postulatów urzędniczych.

We wtorek mają się odbyć nowe rozmowy między rządem i pracownikami państwowymi, w czwartek zaś sprawa przechodzi do Izby deputowanych, która ma się co do niej wypowiedzieć. **W kołach politycznych sprawa płac urzędniczych wywołuje poważne zdenerwowanie.**

Wyrok w procesie komunistycznym

Kielce, 22. 11. (S). W wielkim procesie komunistycznym, który się toczył przed Sądem Okręgowym w Kielcach, na ławie oskarżonych zasiadło 28 osób oskarżonych o działalność antypaństwową na terenie Kielc i powiatu kieleckiego. W dniu dzisiejszym ogłoszono następujący wyrok: Jeden z oskarżonych skazany został na 8 lat więzienia, dwóch po 6 lat więzienia, trzech po 5 lat więzienia, jeden na 4 lata, pięciu po 3 lata więzienia, jeden oskarżony na 8 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych w liczbie 15 sąd uniewinnił. Wśród skazanych jest pięć kobiet i ośmiu mężczyzn. Prokurator zapowiedział apelację.

W procesie występowało 9 adwokatów, w tym czterech z Warszawy, dwóch z Krakowa, a to adwokaci Gross i Aleksandrowicz i 3 z Kielc.

Komisja weryfikacyjna powołana przez min. W. R. i O. P.

Warszawa, 22. 11. (Sin). Ministerstwo oświaty powołało specjalną komisję, złożoną z czterech profesorów, w celu przeprowadzenia weryfikacji wykładowców na uczelniach, którym przyznano ostatnio uprawnienia szkół akademickich. Komisja weryfikacyjna zajmie się sprawdzaniem kwalifikacji czynnych profesorów wykładowców w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, na WSH w Krakowie i w kilku innych szkołach. Weryfikacja nie obejmie profesorów będących równocześnie docentami innych uczelni i będących członkami Polskiej Akademii Umiejętności oraz innych towarzystw naukowych.

—<>—

Koncert Stefana Schleichkorna

Sosnowiec, 22. 11. (K) Staraniem samopomocy przy gimnazjum sosnowieckim w nadchodzącą środę w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się koncert znakomitego alt-wiolinisty Stefana Schleichkorna, znanego z koncertów w Polskim Radio. Program przewiduje utwory Brahmsa, Mendelsohna, Bacha i inni. Początek koncertu o godzinie 21.

Tragiczny wypadek

Katowice, 22. 11. (K) Wczoraj wieczorem z pociągu osobowego, zdążającego z Katowic do Wielkich Hajduk, wypadł 15-letni Jan Lazar z Lipin. Lazar doznał złamania czaszki i poniósł śmierć na miejscu

Dwie ofiary katastrofy kopalnianej -- odkopane

Zabrze, 22. 11. PAT. Długotrwałe poszukiwania zasypanych w kopalni „Królowa Luiza" 6 górników doprowadziły ubiegłej nocy do odkopania pierwszych dwóch ofiar katastrofy.

Otwarcie wystawy „U.H. w obrazach i cyfrach"

Łódź, 22. 11. (G) W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą „Uniwersytet Hebrajski w obrazach i cyfrach". Otwarcia dokonał dyrektor Brandstetter, który serdecznie powitał obecnego m. in. na wystawie profesora Kotarbińskiego.

Odpowiadając na powitanie, prof. Kotarbiński podkreślił *znaczenie Uniwersytetu Hebrajskiego jako ośrodka kultury na Bliskim Wschodzie.* Przemawiali jeszcze docent dr Ostersetzer i sekretarz centrali warszawskiej Tow. Przyjaciół U. H., Poznański.

Referat dra Goldmanna

Łódź, 22. 11. (G) Dziś o godzinie 9 wieczór w sali Filharmonii referat pt. „Polityka palestyńska na forum międzynarodowym" wygłosił dr Nachum Goldman. Referat ten był otwarciem kampanii na rzecz Keren Hajesodu w Łodzi. Po referacie odbyło się przyjęcie w lokalu Organizacji Syjonistycznej.

Odczyt pos. Sommersteina

Łódź, 22. 11. (G) We czwartek w klubie inteligencji żydowskiej poseł dr Sommerstein wygłosi odczyt pt. „Żydostwo polskie w dobie obecnej".

Echa strajku protestacyjnego

Łódź, 22. 11. (G) W Radomsku, w dniu strajku protestacyjnego żydostwa polskiego, wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte. Sąd starościński pociągnął za to do odpowiedzialności 527 kupców, którzy skazani zostali na różne kary i areszt. Obecnie kupcy ci złożyli apelację do Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Mobilizacja gwardii odpowiedzią na strajk okupacyjny

Nowy Jork 22. 11. PAT. Gubernator stanu Ohio Davey po otrzymaniu wiadomości, iż strajkujący robotnicy fabryki samochodów „Goodyear" grożą unieruchomieniem zakładów, zmobilizował dwa tysiące członków gwardii. W związku z tym 600 strajkujących ewakuowało fabrykę.

Nowa konstytucja palestyńska -- opracowana

Komisja ankietowa przybędzie wkrótce do Palestyny

Jerozolima, 22. 11. (Palkor). Dzisiejsze dzienniki arabskie przynoszą wiadomość z Londynu, że nowa konstytucja palestyńska oparta na podstawie planu podziału kraju,

wypracowana została przez rząd brytyjski

i przesłana rządowi palestyńskiemu do zaopiniowania. Ta sama prasa donosi, że nowa komisja brytyjska, mająca zbadać na miejscu plan podziału Palestyny oraz przeprowadzić rokowania z Żydami i Arabami przybędzie już wkrótce do Palestyny.

Sir John Anderson zrzekł się kandydatury na stanowisko Wys. Komisarza Palestyny

Jerozolima, 22. 11. (Palkor). Prasa palestyńska przynosi wiadomość Agencji Reutera z Londynu, że dotąd

nie ustalono jeszcze osoby następcy generała Wauchope'a

na stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny. Wiadomo jedynie, że gubernator Bengalu sir John Anderson, któremu zaproponowano urząd Wysokiego Komisarza Palestyny,

zrzekł się swej kandydatury.

Rząd brytyjski przy rozważaniu kandydatów na urząd Wysokiego Komisarza Palestyny **nie bierze wcale pod uwagę kandydatów wojskowych.**

Uchodzi niemal za rzecz pewną, — powtarzają pisma palestyńskie za Reuterem, — iż nowym Wysokim Komisarzem Palestyny

będzie osoba cywilna.

Podburzające przemówienie w meczecie Omara

Jerozolima, 22. 11. (Palkor) Jak się Palkor dowiaduje, w ubiegły piątek wygłoszone było po nabożeństwie w meczecie Omara

PRZEMÓWIENIE PODBURZAJĄCE,

w którym wzywano tłum arabski do przyłączenia się do band terrorystycznych w górach celem prowadzenia walki z Żydami i Anglikami. Rozpowszechniano też w meczecie ulotkę zatytułowaną „Zabij każdego Żyda, którego napotkasz", a nawołującą do wstępowania do band terrorystycznych. Ulotka była podpisana: Komendant rewolty arabskiej.

Udaremnienie zamachu na burmistrza Nablusu

Jerozolima, 22. 11. (Palkor) Policja udaremniła zamach na życie burmistrza Nablusu, Sulejmana Tugmana. Gdy obaj fellachowie zgłosili się do magistratu żądając przesłuchania u burmistrza wydało się to podejrzanym sekretarzowi burmistrza, który wezwał policję. Przy rewizji znaleziono u owych petentów broń palną. Obaj zamachowcy pochodzą ze Syrii. Burmistrz Tugman jest znanym działaczem Stronnictwa Naszaszibiego.

Ostrzeżenie Agencji Żydowskiej

Jerozolima, 22. 11. (Palkor). Egzekutywa Agencji żydowskiej ogłosiła ostrzeżenie do ludności żydowskiej w Palestynie, by nie nabywano ziemi od towarzystw prywatnych lub od poszczególnych jednostek bez uprzedniego porozumienia się z Agencją żydowską

Interwencja prof. Schorra

w ministerstwie oświaty w sprawie ghetta ławkowego w szkole im. Wawelberga

Profesorowie uczelni wyrażają uznanie studentom żydowskim

Warszawa, 22. 11. (A) Delegacja studendentów żydowskich szkoły im. Wawelberga została dziś przyjęta przez prof. Schorra, któremu *przedłożyła obszerny memoriał w sprawie ich stanowiska wobec ghetta ławkowego w tej szkole.* Jak wiadomo, studenci są zdecydowani *nie podporządkować się zarządzeniom ławkowym,* choćby to nawet groziło możliwością utraty studiów. Prof. Schorr w najbliższych dniach podejmie w tej sprawie interwencję w ministerstwie oświaty.

Jak się dowiadujemy, *kilku profesorów szkoły Wawelberga wyraziło studentom żydowskim uznanie i sympatię* w związku z ich stanowiskiem. Nazwiska tych profesorów na razie nie mogą być ujawnione.

Do Warszawy przybyła dziś delegacja studentów żydowskich szkoły budowy maszyn w Poznaniu, gdzie, jak wiadomo, *trwa podobna sytuacja jak w szkole Wawelberga.* Delegacja zgłosiła się do Koła Żydowskiego, które prawdopodobnie będzie interweniować w ministerstwie oświaty w sprawie obu szkół jednocześnie.

Zgon Heleny Perec

Warszawa, 22. 11. (A) Dziś w nocy zmarła w Warszawie w wieku lat 75 wdowa po głośnym pisarzu żydowskim *I. L. Perecu,* Helena Perec.

Wysoki wymiar podatku dochodowego

Warszawa, 22. 11. (A) W ciągu dnia dzisiejszego organizacje gospodarcze w Warszawie otrzymały alarmujące wiadomości z szeregu miast prowincjonalnych o niezwykle wysokim wymiarze podatku dochodowego. W niektórych miastach urzędy skarbowe wymierzyły 5 i 10-krotnie wyższy od dotychczasowego podatek. Także w województwie białostockim, gdzie dochody kupców żydowskich z powodu bojkotu antyżydowskiego stale się zmniejszają, został wymierzony podatek znacznie przewyższający zeszłoroczny wymiar. Organizacje gospodarcze zbierają te materiały i wkrótce podejmą w tej sprawie interwencję w ministerstwie skarbu.

Podróż Stojadinowicza do Rzymu

Paryż, 22. 11. (B). Na miejsce min. Delbosa, który w najbliższym czasie udaje się w podróż do stolic państw sprzymierzonych, rząd francuski wydelegował podsekretarza stanu w min. spr. zagr. Francois de Tessana do Brukseli na końcowe posiedzenie konferencji 9-ciu mocarstw.

W marszrucie min. Delbosa musiała nastąpić zmiana ze względu na to, że premier jugosłowiański Stojadinowicz zdecydował się nagle na zrewizytowanie hr. Ciano i na wyjazd do Rzymu w dniu 25 grudnia. Stojadinowicz omówi podczas pobytu w Rzymie kwestie związane z zawarciem układu handlowego włosko-jugosłowiańskiego.

Lord Halifax powrócił do Londynu

Londyn, 22. 11. (B). Lord Halifax przybył do Londynu o godz. 15.42. O godz. 17.30 został on przyjęty przez min. Edena.

Następnie udali się Halifax i Eden do prem. Chamberlaina. Sprawozdanie lorda Halifaxa z rozmowy z Hitlerem omówione zostanie na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego. Halifax oświadczył przedstawicielom prasy, że nie może dać żadnych wyjaśnień w związku ze swą rozmową z Hitlerem, zanim nie przedłoży swego sprawozdania gabinetowi. Także Chamberlain oświadczył Izbie Gmin, że nie może się wypowiedzieć na ten temat, przyrzekł jednak złożyć sprawozdanie w parlamencie we środę.

Londyn, 22. 11. (R). Agencja Reutera donosi z Salamanki, że cesarz japoński podpisze wkrótce oficjalny akt uznania rządu gen. Franco.

Rozmowy berlińskie ministrów węgierskich

Berlin, 22. 11. PAT. Węgierski premier Daranyi, który jest jednocześnie ministrem rolnictwa, złożył dziś przed południem wizytę ministrowi rolnictwa Rzeszy Darre, zaś minister spraw zagranicznych Kanya ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathowi. Po południu niemieccy ministrowie rewizytowali swoich węgierskich kolegów. W południe goście węgierscy byli podejmowani przez premiera generała Goeringa. Wieczorem wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha.

Zamknięcie uniwersytetu wiedeńskiego

Wiedeń, 22. 11. (B). Wobec demonstracji studentów, protestujących przeciwko przedłużeniu studiów na fakultecie medycznym, uniwersytet wiedeński został na przeciąg kilku dni zamknięty.

Kryzys rządowy w Belgii trwa

Bruksela, 22. 11. (R) Król belgijski przyjął dziś rano kolejno De Mana — b. ministra finasów, Maxa — przewodniczącego lewicowego odłamu liberałów w izbie, b. ministra Deveze — liberała i Pierlota, należącego do stronnictwa katolickiego. Jak się zdaje, król zamierza odbyć dzisiaj wieczorem naradę z przedstawicielami różnych stronnictw politycznych i rozważyć z nimi sposoby zakończenia kryzysu.

Prez. Roosevelt nawiązuje ścisłą współpracę z kapitałem prywatnym

Waszyngton, 22. 11. PAT. Agencja Havasa podając charakterystykę sytuacji gospodarczej St. Zjednoczonych i toczących się walk o kierunek polityki gospodarczej stwierdza osłabienie niektórych wskaźników aktywności gospodarczej, redukcję części pracowników względnie ograniczenie godzin pracy. **Zamówienia wykazują spadek.** Jednocześnie następuje ograniczenie w wydatkach ze strony jednostek. Ogólne wrażenie streszcza się w stwierdzeniu, że całe to osłabienie **nosi charakter powolny i po części nawet zamierzony.**

Jeżeli chodzi o środki zaradcze, większość opinii publicznej jest zdania, że prezydent Roosevelt ma rację, **dążąc obecnie do nawiązania ściślejszej współpracy z kapitałami prywatnymi co może mieć jednak konsekwencje polityczne.** Prezydent Roosevelt pragnąc współpracy z inicjatywą prywatną, uważa, że tą drogą zbija argument przeciwników, jakoby New Deal **był zasadniczo przeciwny wielkiemu kapitałowi i prywatnej inicjatywie.** Jeżeli próba nawiązania współpracy z inicjatywą prywatną nie powiedzie się, Roosevelt powróci do bezwzględnego stosowania dotychczasowych metod ożywienia gospodarki, być może w drodze realizacji programu zbrojeniowego.

Apetyt japoński wzrasta

Tokio, 22. 11. (R). Admirał Suetsugu oraz gen. Ugaki, były gubernator generalny Korei, odwiedzili dzisiaj po południu premiera Konoye. Jak podaje Agencja Domei **Suetsugu nalegał na konieczność przeprowadzenia do końca akcji karnej przeciwko Chinom włącznie z zajęciem Nankinu,** występując przeciwko półśrodkom. Admirał domagał się, by akcja objęła nie tylko

PÓŁNOCNE CHINY, ALE I POŁUDNIOWE.

Po konferencji z premierem admirał Suetsugu oświadczył dziennikarzom, iż miecz, który obnażyła Japonia, nie może powrócić do pochwy, dopóki konflikt nie będzie załatwiony zgodnie z honorem.

Wypowiedzenie wojny Chinom — dodał admirał — zależy od rozwoju sytuacji.

* * *

Londyn, 22. 11. (R). Agencja Reutera donosi, że dziś po południu w walkach powietrznych nad Nankinem użyli Chińczycy po raz pierwszy samolotów sowieckich. Rząd chiński miał zakupić znaczną ilość samolotów w Z. S. R .R., które znajdują się w miejscowości Urumszi w prowincji Sinkiang. Piloci chińscy szkoleni tam są przez instruktorów sowieckich.

Mowa Goebbelsa o polityce zagranicznej Rzeszy -- ma pozostać tajemnicą...

Berlin, 22. 11. PAT. Na zjeździe partyjnym na „Zamku Zakonnym" w Sonthofen przemawiał min. dr Goebbels. **Minister mówił o metodach kierowania narodem w państwie narodowo-socjalistycznym.** Narodem walczącym o przyszłość, mówił minister, nie można kierować za pomocą iluzyj, rządzić można tylko pod warunkiem dokładnej znajomości narodu, i za pomocą wyraźnych zasad przy wypełnianiu zadań. Rozstrzygające znaczenie ma taktyka i dobór odpowiedniego momentu działania. Po omówieniu szeregu zagadnień wewnętrznych minister Goebbels mówił o polityce zewnętrznej Rzeszy. **Ta ostatnia część mowy nie została opublikowana.**

Działania wojenne w Hiszpanii -- znów podjęte

Madryt, 22. 11. PAT. Agencja Havasa donosi: Na wszystkich prawie frontach hiszpańskich **zaczyna się przejawiać, zaniechana na pewien przeciąg czasu przez obie strony, działalność bojowa.**

W dzielnicy uniwersyteckiej obie strony **utrzymują prawie bez przerwy ożywioną działalność artyleryjską.** W dniu wczorajszym powstańcy wysadzili w pobliżu kliniki uniwersyteckiej minę, nie wyrządzając jednak poważniejszych strat wojskom rządowym. Na odcinku Maragnosa odparły wojska rządowe gwałtowny atak powstańczy.

Kronika telegraficzna

— W Jerozolimie ogłoszono o aresztowaniu szeika Farhan Saadi. Policji udało się odnaleźć kryjówkę szeika w jaskini w pobliżu Jenin, gdzie ukrywał się wraz z trzema oddanymi ludźmi. Farhan Saadi poszukiwany był od czasu pamiętnych rozruchów w roku 1935. Zdaniem władz angielskich szeik Farhan Saadi jest niebezpiecznym agitatorem.

— Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie śp. Władysław Zieliński, członek syndykatu dziennikarzy warszawskich, długoletni dziennikarz i sprawozdawca parlamentarny.

— Zdaniem kół gospodarczych w Londynie rząd włoski nie zabiegał i nie zabiega o pożyczkę w Anglii. Panuje przeświadczenie, że hr. Volpi podczas swej ostatniej bytności w Londynie przeprowadził rozmowy na temat przedłużenia terminu kredytów handlowych, które przeważnie opiewają na dwa miesiące.

— Premier syryjski Dżamil Mardam oświadczył przedstawicielowi Havasa, co następuje: Jadę do Paryża, aby uregulować z rządem francuskim pewne kwestie, będące w zawieszeniu i wzmocnić jeszcze, o ile to jest możliwe, przyjaźń francusko-syryjską. Ufam, że cel ten podobnie jak w przeszłości, osiągnę i obecnie.

— Jak donosi „Figaro" zaproszony przez gen. Franco do organizacji szkolnictwa hiszpańskiego dziekan jednego z wydziałów uniwersytetu w Grenoble Jaques Chevalier, opracował już plan swej pracy wespół z różnymi specjalistami, do których zwrócił się o ustalenie całkowitego programu nauczania humanistycznego, w którym szkolnictwo średnie zajmuje główne miejsce. Plan ten badany jest obecnie przez kompetentne organa rządu powstańczego.

— Z Paryża donoszą: Moreau de la Meuse, aresztowany w piątek w związku z aferą „kagulardów", został postawiony przed sędzią śledczym, który mu zarzucił zbrodniczy spisek i przechowywanie broni wojskowej. Moreau de la Meuse przebywa w dalszym ciągu w więzieniu.

— Z Zurychu donoszą: Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie aresztowanych działaczy komunistycznych, wydał komunikat, w którym stwierdza, że funkcjonariusze partii komunistycznej Edgar Woog i Karol Hofmeyer działali w charakterze organizatorów stworzonego przez partię komunistyczną biura, werbującego ochotników do Hiszpanii. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono wiele obciążających dokumentów, m. in. pokwitowania z odbioru wypłaconych zwerbowanym pieniędzy.

Nasza krzywda -- w cyfrach

Jerozolima 22. 11. ŻAT. W miesiącach styczeń — październik 1937 do Palestyny wyemigrowało 3683 Żydów, wobec 26.528 w tym samym okresie roku ubiegłego. Liczba nieżydowskich emigrantów w tym okresie nieco wzrosła, a mianowicie z 1428 do 1494. We wrześniu przybyło do Palestyny 961 Żydów, wobec 4848 w roku 1936. Wśród żydowskich imigrantów w bieżącym roku było 1085 kapitalistów wobec 2583 w roku poprzednim. Emigrantów robotniczych było w roku bieżącym 1832, wobec 6643 w roku ubiegłym.

Nowa instytucja eksportowa w Polsce

Warszawa, 22. 11. PAT. W ostatnich dniach zostały zakończone wstępne kroki organizacyjne celem stworzenia wielkiego **domu importowo-eksportowego,** nastawionego na rozszerzenie naszej ekspansji gospodarczej na rynkach zagranicznych. Instytucja będzie nosić charakter czysto handlowy, istotą zaś jej działalności stanowić będzie sharmonizowanie akcji eksportowej poszczególnych firm polskich, aby uniknąć szkodliwego rozbicia i wzajemnej konkurencji narażającej interesy Polski na rynkach odbiorczych na poważne straty. Jednocześnie obejmie dom szereg zagadnień handlowych, dotychczas przez nikogo nie poruszonych, czy to z powodu braku kapitału obrotowego, czy też nieznajomości rynków.

Rynkiem na który zostanie zwrócona specjalna uwaga są w pierwszym rzędzie St. Zjednoczone.

Na członków domu importowo-eksportowego przystąpił dotychczas polski związek eksporterów bekonu i artykułów zwierzęcych oraz związek zawodowych zrzeszeń eksporterów jaj. Gotowość podjęcia współpracy zgłosiło szereg innych instytucyj handlowych i przemysłowych, a nawet i społecznych, w czym Liga Morska i Kolonialna. Kapitał zakładowy domu importowo-eksportowego ustalony został na początek w kwocie 4,1 miln. zł.

Uczestnicy zjazdu P. O. W. w Żułowie

Wilno, 22. 11. PAT. Dziś część uczestników 1 go ogólnopolskiego zjazdu peowiaków w Wilnie wzięła udział w pielgrzymce do miejsca urodzenia Komendanta Józefa Piłsudskiego — historycznego Żułowa.

Uczestnicy udali się do Żułowa specjalnym pociągiem, który odjechał z Wilna w godzinach porannych.

Nowy kawał sprytnych oszustów

Warszawa, 22. 11. (A) Na warszawskim rynku owocowym zjawił się przed kilku tygodniami niejaki Arnold Himmler z Krakowa w towarzystwie Araba Ibn Jussufa Sedżeri, którzy po dłuższych rokowaniach sprzedali większy transport pomarańczy mających pochodzić z plantacji owego Araba. — Himmler wziął zadatek 1100 zł. Kiedy jednak mimo upływu dwóch tygodni pomarańcze nie nadeszły kupcy zwrócili się do policji. I oto okazało się, że kupcy padli ofiarą oszustów, gdyż równocześnie przybył do Warszawy prawdziwy Ibn Jussuf Sedżeri, pod którego nazwisko podszył się oszust. Jest to niejaki Aron Strand z Kołomyi. Obaj oszuści zostali aresztowani.

Wiedeń, 22. 11. (B). W najbliższym czasie w oficjalnym organie muzyków niemieckich „Die Musik" znajdą się na czarnej liście znani muzycy Weingarten i Wilhelm Kuenzel, ponieważ Weingarten udaje się na tourne artystyczne do Rosji sowieckiej, a Wilhelm Kuenzel nie posiada — aryjskiej babki.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Hollander Erna, Karmelicka 48, tel. 147-34; Friedner Fryderyk, Lelewela 12; Neuwelt Stan., Zamojskiego 28, tel. 124-47; Walewski Stan., Biskupia 16, tel. 155-50. Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45, Łobzowska 8, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Plac Zgody 18.

SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI

We środę, dnia 24 bm. w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71, o godz. 20-tej odbędzie się odczyt dra Herschdörfera n. t. „Aktualne problemy syjonistyczne". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEJ KASY POŻYCZKOWEJ GEMILAT CHASUDIM

Wczoraj odbyło się w gmachu Gminy żyd. Walne Zgromadzenie Kasy pożyczkowej Gemilat Chasudim. Prezes Gminy żyd. i Kasy pożyczkowej dr Rafał Landau poświęcił na wstępie wspomnienie zmarłemu wiceprezesowi Zarządu Kasy błp. Samuelowi Schechterowi, podnosząc jego gorliwą współpracę od założenia Kasy.

Ze sprawozdania z działalności Zarządu Kasy za okres od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937, złożonego przez p. dyr. Górowskiego okazuje się, że w czasie tym udzielono 965 pożyczek na łączną kwotę 139.622 zł. Pożyczek tych udziela Zarząd drobnym kupcom i rękodzielnikom do kwoty 150 zł. na osobę spłacalną w 10 ratach. W końcu uchwalono budżet na r. 1937/38 i wybrano Sąd polubowny.

„REWOLUCIONISTKA TAŃCA I MIŁOŚCI"

Na ten interesujący temat wygłosi referat p. Felicja Stendigowa jutro na herbatce towarzyskiej WIZO, Szewska 4 punkt. godz. 5.15 pop. Goście mile widziani.

PROSTYTUCJA POD PŁASZCZYKIEM

Jutro o godz. 19.30 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 powtórzenie odczytu „Prostytucja pod płaszczykiem". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM

Józefa Tomska (lat 22), służąca u p. Gellerowej przy ul. Lelewela 5, usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Tomską do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Powód samobójstwa na razie nie ustalony.

PORZUCIŁA NOWORODKA NA CMENTARZU

Nieznana kobieta, której opis policja posiada, porzuciła na cmentarzu zwierzynieckim zwłoki noworodka, które przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Poszukiwanie za sprawczynią prowadzi się..

WŁAMANIE KASOWE W BORKU FAŁĘCKIM

Wczoraj nadeszła do Krakowa wiadomość, że w Borku Fałęckim dokonano włamania kasowego. Włamywacze zakradli się do mieszkania Tauby Gliwic, gdzie zabrali się do rozprucia kasy ogniotrwałej. Kasiarze rozpruli już tylną ścianę kasy, ale w tym momencie nadeszła córka Gliwicowej, Klara, która spłoszyła włamywaczy.

Zbiegli oni, nie zabierając niczego z kasy, w której znajdowała się biżuteria wartości kilkuset złotych.

O ZNIESŁAWIENIE

W związku z notatką pod tyt. „O zniesławienie", która się pojawiła na str. 15 nru 302 „Nowego Dziennika" z daty Kraków środa, 3 listopada 1937 prosi nas red. Karol Müller na podstawie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym pomówił M. Bornsteina w Dyrekcji Polskiego Radia w Krakowie, o autorstwo zniesławiających artykułów w prasie.

Natomiast prawdą jest, że nie pomawiałem M. Bornsteina o autorstwo tych artykułów, że wyraziłem jedynie wobec Polskiego Radia przypuszczenie co do autorstwa M. Bornsteina artykułu zamieszczonego w „Ostatnich Wiadomościach Krakowskich".

Nieprawdą jest dalej, jakobym jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy przyznał się do zarzuconych mi czynów i bym stwierdził, że polegałem na niesprawdzonych informacjach osób trzecich i bym odwoływał popełnione oszczerstwo i przepraszał oskarżyciela pryw.

Natomiast prawdą jest, że w toku rozprawy na propozycję Sądu po cofnięciu aktu oskarżenia przez oskarżyciela pryw. M. Bornsteina, złożyłem oświadczenie, że nie miałem zamiaru zniesławienia go oraz, że przypuszczenia co do autorstwa opierałem na informacjach osób trzecich.

Wreszcie nieprawdą jest, by sędzia nakazał mi ponieść koszty rozprawy pod rygorem egzekucji, natomiast prawdą jest, że sędzia nie wydał takiego nakazu.

UWADZE POSIADACZY ZEZWOLEŃ NA BROŃ

Zwraca się uwagę osobom, którym z dniem 31 grudnia br. wygasa termin zezwoleń na noszenie broni, że przed upływem tego terminu winni takowe odnowić, gdyż w przeciwnym razie narażą się na odpowiedzialność karno-administracyjną.

SKAZANIE 9 KUPCÓW KRAKOWSKICH

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie w Krakowie ukarało 3-dniowym bezwzględnym oreszte[m] 9 kupców za nieprzestrzeganie przepisów o spoczynku niedzielnym.

—<>—

— II TURNUS ZAPRAWY NARCIARSKIEJ rozpocznie się 1. grudnia w Żyd, Tow. Gimn.

— **„MORIJA"** (Skawińska 2). Dziś godz. 8-ma wiecz. seminarium, prowadzi kol. Riemer.

— **Z „TOZ'U.** Biuro sekretariatu „TOZ"-u mieści się przy ul. Grodzkiej 9 II. p. tel. 182-53. Uprasza się wszelką korespondencję kierować na powyższy adres.

— **JUTRO, WE ŚRODĘ,** o godz. 15-tej min. 15 urządza Stowarzyszenie Żydowskich Absolwentów W. S. H. w Krakowie zebranie żałobne członków Stowarzyszenia na grobie błp. Hanki Mandelbaumówny. Punkt zborny przy bramie cmentarnej ul. Miodowej o godz. 15-tej.

— **ZEBRANIA INFORMACYJNE KÓŁ NAUKOWYCH PRZY STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO".** Dziś odbędą się w Ż. D. A. (Przemyska 3) zebrania poniższych kół: **Rolnicy:** godz. 7-ma wiecz. **Chemicy, farmaceuci, przyrodnicy:** godz. 8-ma wiecz. **Prawnicy:** godz. 8-ma wiecz.

Hrabia Paryża wysiedlony ze Szwajcarii

za zwołanie zebrania rojalistów

Genewa, 22. 11. (R) Korespondent Havasa donosi, że prasa szwajcarska podała na ogół bez komentarzy opis okoliczności, *w jakich hrabia Paryża został wezwany do opuszczenia Versoix* w niedzielę wieczorem. Spodziewają się jednak żywszej reakcji ze strony prasy oscjalistycznej.

Federalne władze szwajcarskie — zdaniem prasy — nie przywiązują zbytniej wagi do omawianego wydarzenia. Wydane w tej sprawie zarządzenia były jedynie podyktowane faktem, że na zjazd, który miał odbyć się na terytorium szwajcarskim, nie uzyskano zezwolenia a nawet nie zawiadomiono władz o zamierzonym zebraniu.

Swajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że wbrew pierwotnym wiadomościom, hrabia Paryża, *pretendent do tronu francuskiego,* przebywa w dalszym ciągu na terytorium szwajcarskim. Adiutant hrabiego Paryża Piotr de la Rocque, brat płk. de la Rocque, oświadczył przedstawicielowi „Tribune de Geneve", że hrabia Paryża przybył do zamku Bartholoni w Versoix, celem urządzenia przyjęcia dla swych zwolenników z francuskiej strefy pogranicznej.

Rozmowy, które miały się odbyć, pozbawione być miały wszelkiego charakteru politycznego. Hrabia Paryża jest niemile zaskoczony łączeniem jego nazwiska z aferą „kagułardów". Policja genewska twierdzi natomiast, że zebranie, które miało się odbyć w Versoix, miało mieć charakter wyraźnie polityczny.

Proces Doboszyńskiego nie odbędzie się w Krakowie?

Jak słychać jeden z obrońców Doboszyńskiego dowiedział się wczoraj w sądzie krakowskim, że sprawa procesu Doboszyńskiego nie jest jeszcze załatwiona.

Podobno jeszcze w październiku br. Sąd Okręgowy w Krakowie wystąpił z wnioskiem o przeniesienie sprawy na teren innego sądu. Wniosek ten był już rozpatrywany w apelacji i został z kolei przesłany do Sądu Najwyższego.

Istnieje możliwość, że proces odbędzie się na terenie apelacji krakowskiej, ale nie w Krakowie, lecz w Tarnowie lub Rzeszowie, względnie na terenie apelacji lwowskiej.

OSTATNIE WIADOMOSCI GIEŁDOWE

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 22. 11. Kawa Rio nr. 7. 6 7/8 (6 7/8), Kawa Santos nr. 4. 8 3/8 (8 3/8), grudź. 4.80 (4.84), marz. 4.51 (4.50), Kakao 5 3/8 (5 7/16), grudź. 5.08 (5. 26), stycz. 5.10 (5.33).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 22. 11. 7.90 (7.81) grudź. 7.75—7.75 (7.76—7.77), stycz. 7.78—7.78 (7.81—7.81)

KORZENIE

LONDYN, 22. 11. Tapioka Fair list.-grudź. 14.5, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore list.-grudź. 2.81, Goździki Zanzibar list.-grudź. 7.81, Papryka cif list.-grudź. 68.

DEWIZY

Paryż, 22. 11. Londyn 147.19, Nowy Jork 2940.50, Zurich 680.625, Amsterdam 1633, Berlin 1191.

LONDYN, 22. 11. Nowy Jork 5.0046, Paryż 147.16, Berlin 12.38, Amsterdam 9.00156, Zurich 21.6162.

EFEKTY

NOWY JORK, 22. 11. American Car 84.50 (84.00), American Car et Foundry 20.25 (20.12), Am. Tobacco 69.50 (69.00), Chrysler 85.62 (85.12), Douglas Aircraft 32.75 (—), Fisk Rubber 6.37 (6.25), Eastman Kodak 151.00 (154.00), General Electric 39.62 (37.50), General Motors 34.75 (33.75), Anaconda 27.35 (25.75), Betlehem Sted 47.75 (46,25), Intern Nickel 40.50 (39.37), Tennessee Corp. 7.00 (6.87), Shell Union 16.50 (16.37), Standard Oil 45.50 (45.00).

METALE

LONDYN, 22. 11. Platyna 8.75, Wolfram cif 60—70, Srebro 19.62, Złoto 140,1.

— Pułkownik Biseo i porucznik Bruno Mussolini polepszyli swój własny rekord międzynarodowy na trzymotorowym samolocie z obciążeniem 2000 kg. na zamkniętej 1000-kilometrowej trasie, przebywając w godzinie 430 km 622 m.

Kto organizuje antysemityzm w Europie?

Bruksela, 22. 11. ŻAT. Specjalny korespondent dziennika „Le soir" donosi z Wiednia, że ambasador niemiecki we Wiedniu, von Pappen w biurze ambasady przyjął delegację „Unii Antysemickiej" w Austrii. Delegacja zakomunikowała, iż wybrany on został członkiem honorowym Unii. Von Pappen przyjął tę godność i zapowiedział nadesłanie większego zasiłku „Unii" na gwiazdkę.

Z drugiej strony korespondent „Le soir" donosi, że bawił we Wiedniu specjalny wysłannik z Berlina, który przywiózł instrukcje oraz ćwierć miliona szylingów przeznaczone na wzmożenie propagandy antysemickiej w Austrii. Specjalny wysłannik zakomunikował m. in., że w okresie od 7 do 14 grudnia odbędzie się w Monachium konferencja delegatów austriackich z ekspozyturą zagraniczną partii nazistycznej celem omówienia środków zmierzających do spotęgowania działalności antysemickiej w Austrii. Z Wiednia emisariusz berliński 15 listopada wyjechał do Budapesztu, celem zorganizowania analogicznej akcji na Węgrzech.

Czy się podobam?..



—Oto pełne troski pytanie Pani...
—Niezawodnie! O ile dopomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mat

pudrem

ABARID

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administreoji i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

—

Pocztą szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Wolne posady

MUNDANTKI rutynowanej poszukuje adwokat. Zgłoszenia: Karmelicka 8. I. p. między godz. 6 — 7 popoł. 6940k

GOSPODYNI do pensjonatu w Krynicy, młoda z praktyką potrzebna na sezon zimowy. Zgłoszenia listowne do Administracji „Nowego Dziennika" pod „Renesans" 6938k

Różne

KARTY DO GRY CZYŚCI Czyszczalnia Kart, Kraków Aleja Słowackiego 31/II. Tel. 116-99. 6827k

MASZYNY do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. „Maszynodom" — Kraków, Zwierzyniecka 11. 6685k

GARDEROBA w ruchliwej kawiarni od 1 grudnia do wydzierżawienia. Warunki zostaną umówione na miejscu. Zgłoszenia od zaraz w kawiarni Metropol św. Gertrudy 6. między godz. 4 a 6-tą. 5231g

LICYTACJA REALNOŚCI Dnia 1. grudnia 1937 godz. 11 przed południem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Krakowie Starowiślna 15 sala 35 II. piętro licytacja domu trzechpiętrowego z frontowym mansardem jako czwarte piętro z dwiema oficynami, położonego przy ul. Rabina Meiselsa 16. Ilość ubikacj 37 w tym 4 lokale sklepowe. — Cena szacunkowa: 69.187 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 34.595 zł. 75. gr. wadium wymagane 6.918 zł. 75 gr. Akta egzekucyjne do sygn. VIII. E. 6192.32 mogą być przeglądnięte w Sekretariacie Oddziałów Egzekucyjnych Sądu grodzkiego w Krakowie na II. piętrze budynek frontowy lub u Komornika rew. III. Starowiślna 17. III. Km. 141/36. 5262g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4486kr

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 3831g

Kupię lub wydzierżawię

2 do 5 mórg dobrej ziemi w kulturze okolica Kraków. Tarnów, blisko miasta i stacji kolejowej. Pośrednicy pożądani. Oferty nadsyłać pod „ROLNIK" do TOW. REKLAMY, WARSZAWA, SIENKIEWICZA 12. 6888k

Matrymonialne

SEPAR. urzędnik, spokojny pozna ładną niezależną panią. Cel matrymonialny. Oferty pod „A. 45" Administracja „Nowego Dziennika". 5265g

KAWALER lat 31, który dotąd w domu rodzinnym pracował w sklepie towarów mieszanych, kierował ogrodnictwem, uprawą roli hodowlą bydła — szuka tą drogą „Einheirat" Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika" „Blisko miasta". 6582k

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21.

SZAFĘ żaluzjową biurową kupię. — Oferty z ceną pod „H. B." do Administracji „Nowego Dziennika"

Zdrojowiska

BYŁY dzierżawca pensjonatu poszukuje kierownictwa pensjonatu lub kawiarni, obeznany w księgowości. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika" „Energiczny fachowiec".

ZAKOPANE. — DROWA BLOCHOWA przyjmuje zgłoszenia młodzieży i dzieci na okres ferii. Starowiślna 22. Tel. 172-11. 6847k

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo - owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 8. m. 15. 5249g

OKAZYJNIE sprzedam urządzenie eleganckiego pokoju mieszkalnego. Zgłoszenia: Jana 2. m. 16.

LUSTRA I OSZKLENIE okien wykonuje najtaniej S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129-03. 6016k

SKLEP spożywczy urządzony z towarem sprzedam za 350 zł. z powodu wyjazdu. Starowiślna 69. — Mühlbrum. 5264g

RUNDSTUHL (okrągła maszyna do wyrobu materiałów trykotowych) w doskonałym stanie sprzeda okazyjnie fabryka bielizny Lwów, Trybunalska 12. 5263g

FARBY lakiery do różnych celów „Centrofarb". Kraków, Bracka 11. 6430k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114-73 polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. klasy KAMIEŃ i TŁUCZEŃ wapienny. 6669k

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25. m. 4.

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו. כל מקראותיו ומלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 מחוץ לארץ 5.50
2) ספר חוות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחבינו בארצנו בעת האחרונה בלשון צחה ונמרצה.— המחיר עם המשלוח 2.10 מחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

REUMATYZM STAWOWY
mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwasnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręcz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytwarza się obrzmiałość stopy, napięstka lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwioobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, współdziałając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach
URODONAL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
jest środkiem przeciwreumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.
FOGYL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 6249k

ANGIELSKI — konwersacja, prasa, literatura. — Prof. Dr. Roman Thorn, Grodzka 42. 5105g

LEKCJI tańców indywidualnych — zbiorowych udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80. 5213g

Lokale

DLA LEKARZY PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i biura — nowozbudowany dom, Krakowska 21. 6941k

DO wynajęcia pełnokomfortowe trzechpokojowe mieszkanie Starowiślna 60, tel. 131-53.

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Juliusza Lea 16B. 6799k

2-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkani do wynajęcia. Zgłoszenia: telef. 180-85 lub Pl. Kossaka 1. m. 7. 5260g

LOKAL sklepowy frontowy zaraz wolny. Kraków, Gertrudy 7. 6869k

TRZECHPOKOJOWE piękne mieszkanie komfortowe, frontowe z hallem, Karmelicka 42, narożnik Michałowskiego 2 do wynajęcia od zaraz. 6872k

DO wynajęcia mieszkanie pełnokomfortowe pokój kuchnia wysoki parter, Smolki 18. telefon 125-84. 5209g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Al. Krasińskiego 12. do wynajęcia. Dozorca wskaże. 5196g

MIESZKANIE 1-POKOJOWE Z KUCHNIĄ
ładne, frontowe na I piętrze w centrum do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Mały czynsz" do Administracji „Nowego Dziennika". 6834k



Pierwsze obudzenie nowym budzikiem.

Najlepsza Naturalna woda gorzka węgierska przeczyszczająca
„IGMANDI"
do nabycia w aptekach i drogeriach.

ZARZĄD MIEJSKI w Muszynie ogłasza ustny przetarg na sprzedaż około 3.800 m³ drzewa jodłowego i świerkowego zdrowego, bez względu na grubość, na pniu w lasach gminy miasta Muszyny. — Cena wywołania 16.50 zł. za 1 m³. — W razie nie uzyskania przy ustnej licytacji ceny rynkowej, Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo sprzedaży drzewa z wolnej ręki. Warunki licytacji można przeglądać w biurze Zarządu Miejskiego w Muszynie. — Licytacja odbędzie się w dniu 30 listopada 1937 r. w sali Zarządu Miejskiego w Muszynie o godzinie 12. — Burmistrz: A. Jurczak m. p. 6939k

POŃCZOCHY elastyczne „ACADEMIC" i inne wszelkiego rodzaju pończochy gumowe na żylaki i chore nogi — najtaniej we firmie A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). 5964k

ZGUBIONY paszport Erny Strauch, wydany w Krakowie w lipcu br. unieważniam. 5261g

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie, także w poniedz i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.